Redakcja Tel. 152-8, 192-28 Administracja Tel. 138-28 ul. Świrki (dawniej Kilińskiego) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY.
PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 245. Łódź, wtorek 11 września 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. I-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009.

Wczoraj przybyły do Palermo
samoloty pogotowia technicznego Challenge'u.
Dopiero dziś lub jutro nadlecą uczestnicy zawodów.

Palermo, 11 września. (Tel. wł.) — Wczoraj donieśliśmy o przybyciu z Tunisu przez morze kilku samolotów Challenge'u na tutejsze lotnisko. Jak się później okazało, były to samoloty

pogotowia technicznego

poszczególnych ekip, biorących udział w Challenge'u, które lecą przed zawodnikami, aby być do dyspozycji, gdyby jakiś defekt w motorze lub samolocie wymagał wymiany uszkodzonej części.

Władze lotniska w Palermo widząc samoloty z oznakami poszczególnych aeroklubów przyjęły je w pierwszej chwili za zawodników. Dopiero później wyjaśniła się omyłka.

Zawodnicy oczekiwani są w Palermo w dniu dzisiejszym, o ile pogoda nad morzem dopisze lub jutro.

Stąd przelecą przez cieśninę messyńską wzdłuż wybrzeża morskiego do Neapolu. Po drodze zrzucą meldunki na dwóch lotniskach przybrzeżnych Nocera Terinese i Praja a Mare. Ma to na celu kontrolę, by nie odbywano przelotu bezpośrednio przez morze do Neapolu i w ten sposób skracano sobie trasę.

GRZESZCZYK WYCOFANY...

Warszawa, 11 września. Wczoraj wieczorem było wiadomem, że wycofali się Niemcy Morzik i Eberhard, oraz Polak Karpiński.

Ostatecznie wyjaśniło się, że Grzeszczyk (nr. 63) spowodu uszkodzenia silnika zmuszony był wycofać się z zawodów.

Niezbyt pomyślna jest sytuacja Floryanowicza (nr. 73). W czasie przeglądu maszyny podczas postoju w Algierze stwierdzono w silniku pęknięcie wału korbowego.

Niewiadomo, czy uszkodzenie da się usunąć i czy Floryanowicz będzie mógł kontynuować lot.

Ekipa polska zmniejszyła się ostatecznie o dwu ludzi: Karpińskiego nr. 74 i Grzeszczyka nr. 63.

Algier, 11 września. — Dzisiaj rano wystartowały aparaty challenge'owe do dalszego lotu do Tunisu, skąd następnie przelecą do Palermo, a dalej do Rzymu. W czwartek zawodnicy oczekiwani są w Pradze, a w piątek wieczorem pierwsze samoloty powinny się znaleźć w Warszawie. Prawdopodobnie dopiero w sobotę nadlecą do Warszawy dalsi zawodnicy, opóźnieni spowodu defektów lub warunków atmosferycznych.

POLSKIE BAZY TECHNICZNE.

Warszawa, 11 września. Polska baza w Algierze ma za zadanie obsługę odcinka od Meknez do Tunisu włącznie. Ona również rozporządza samolotem „R 13", pilotowanym przez por. Ladtisa ze st. sierż. mech. Hauffem. W skład personelu bazy wchodzą inż. Drzewiecki z doświadczalnych warsztatów lotniczych, inż. Dąbrowski z P. Z. L. oraz czterech mechaników. Kierownikiem bazy jest inż. Bociański z L. B. T. L.

Baza ma obsłużyć również trasę od Palermo do Zagrzebia.

Ostatni odcinek zagraniczny od Wiednia do Katowic obsługuje baza techniczna z siedzibą w Pradze. W skład jej wchodzi inżynier z P. Z. L. i mechanik ze Skody. Każdy z zawodników polskich otrzymał szczegółowy wykaz części zapasów do placówców i silników, któremi dysponują bazy zaopatrzenia. Części te zostały odpowiednio ponumerowane dla ułatwienia porozumienia telegraficznego.

BILETY NA ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW.

Warszawa, 11 września. Wczoraj w kilku punktach rozpoczęto przedsprzedaż biletów

na niedzielę 16 b. m.,

kiedy to nastąpi ostateczne zakończenie zawodów Challenge'u 1934 i ogłoszenie nazwisk zwycięzców. Bilety do lóż i na trybuny kosztują 15, 10, 8 i 6 zł. Znaczną ilość biletów zarezerwowały już dla siebie zagraniczne biura podróży dla wycieczek, które w znacznej liczbie przybyć mają do Warszawy na uroczystości zakończenia Challenge. Sprzedaż biletów do lóż i na trybuny zakończona ma być już 13 b. m., t. j. w czwartek.

Komuniści podpalili Morrocastle?
Tajemniczy pasażerowie na statku.

Havana, 11 września. Według powszechnych tu pogłosek pożar na statku „Morrecastle" wywołali komuniści. Minister skarbu rozkazał wszcząć drobiazgowe śledztwo co do okoliczności odjazdu statku z portu Havany.

Nowy Jork, 11 września. Policja amerykańska zajęła się badaniem pogłosek o dwóch tajemniczych pasażerach, którzy mieli się znajdować na pokładzie „Morrocastle". Rozpoczęte śledztwo, mające na celu ustalenie zarówno faktu obecności dwóch tajemniczych osobników, jak również ich tożsamości.

Zięć zabił teścia.
Ohydne morderstwo w Łagiewnikach.

Łódź, 11 września. Wczoraj w Łagiewnikach powiatu Brzezińskiego dokonano ohydnego mordu.

We wsi tej mieszkał niejaki Jan Sęk, który niedawno wydał swą córkę za Adama Pająka.

Młody zięć otrzymawszy od Sęka część gospodarstwa i ziemi, był z czegoś niezadowolony. Żądał przepisania na niego

całego majątku.

Sęk sprzeciwił się temu. Oświadczył że nie jest jeszcze tak stary, aby wyzbywać się całej ziemi, lecz przyrzekał że nie kto inny, lecz właśnie Pająk otrzyma w spadku resztę majątku.

Na tem tle dochodziło pomiędzy nimi

do częstych sprzeczek

w czasie których Pająk groził teściowi że go zabije.

Wczoraj w czasie kłótni, nagle wyciągnął zza cholewy nóż i wbił go w pierś teściowi.

Sęk, jak rażony piorunem padł na ziemię, nie wydawszy jęku.

Okazało się, że pchnięcie nożem skierowane było w serce i śmierć nastąpiła natychmiast.

Pająka aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Strajkujący robotnicy Scheiblera i Grohmana
nie dopuścili do uruchomienia nowej tkalni
Zbiórka na dziedzińcu fabrycznym.

Łódź, 11 września. W dniu wczorajszym dyrekcja Zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana — zdecydowała się uruchomić częściowo Nową Tkalnię, Ponieważ stosunek służbowy naskutek zamknięcia fabryki został

z robotnikami zerwany —

dyrekcja fabryki zdecydowała się na ponowne zaangażowanie robotników.

W tym celu dyrekcja wysłała 400 wezwań imiennych do stawienia się w fabryce.

Na wieść o projekcie częściowego uruchomienia Nowej Tkalni — wczoraj odbyło się zebranie robotników, którzy postanowili iż wrócą do pracy jedynie

w tej samej liczbie

w jakiej zastrajkowali.

Dziś o godzinie 8-ej rano przy zachowaniu ścisłej kontroli wpuszczano na teren fabryczny tylko tych robotników, którzy potrafili się wylegitymować wezwaniem do pracy. Przed resztą robotników, stojącą na ulicy

zamknięto bramę.

W chwili gdy 400 robotników nowo zaangażowanych znalazło się na terenie fabrycznym, nagle wyłamano od ul. Miljonowej parkan, i tędy strajkujący robotnicy poczęli

przedostawać się do środka.

Zanim zdołano się zorjentować około stu ludzi znalazło się na dziedzińcu.

Ponieważ nie chcieli oni opuścić terenu fabrycznego — dyrekcja postanowiła tkalni

nie uruchamiać.

Do obecnej chwili, zarówno robotnicy, którzy zostali zaangażowani do pracy jak i ci, którzy wtargnęli na dziedziniec od ul. Miljonowej pozostają na terenie dziedzińca.

Przed nową tkalnią nad porządkiem czuwa policja.

MAOK
TĘPI ROBACTWO

Termin arbitrażu strajkowego w Ameryce
przedłużony o 24 godzin.

Waszyngton, 11 września. Komitet strajkowy robotników przemysłu tkackiego postanowił przedłużyć o 24 godziny termin wygaśnięcia propozycji arbitrażu. Jak wiadomo, ostatni termin przyjęcia arbitrażu, zaproponowanego przez przewodniczącego komitetu strajkowego Bermana wygasał wczoraj wieczorem.

Ziemia na Kopcu Marszałka Piłsudskiego
zwieziona z trzech części świata.

Kraków, 11 września. Po grudce ziemi na Kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, którą nadesłał z Ameryki p. Warren Potts, prezes Izby Handlowej miasta Kościuszko w Stanach Zjednoczonych, oraz po grudce Czarnego Lądu z Południowej Afryki, nadesłanej przez płk. rez. J. J. Roińskiego, osiadłego w Cape Town (Kapsztad) — przybywa garść ziemi z najodleglejszej od nas części świata — z Australji — od prezesa kolonji polskiej z Brisbane Queensland p. Zygmunta Witolda Romaszkiewicza, rodem z Litwy, z dołączeniem narazie jednego funta szterlingów na budowę Kopca.

Eksplozja zapalnika
uśmierciła nieostrożnego wieśniaka.

Warszawa, 11 września. Na poligonie wojskowym w Zielonce 22-letni Wnuk, syn rolnika, znalazł w polu zapalnik od granatu i rozkręcił go. Wybuch zapalnika poranił Wnuka, oraz kolegę jego 21-letniego Kazimierza Kalinowskiego, syna rolnika z Wawra.

Nadbiegli na odgłos wybuchu żołnierze z pobliskiego poligonu oraz mieszkańcy Zielonki stwierdzili, że Wnuk

nie daje już oznak życia.

Kalinowskiego zaś, który ma rany szarpane prawej stopy, oraz liczne rany postrzałowe rąk i prawego kolana, przewieziono najbliższym pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przem. Pańskiego.

Zwłoki Wnuka przewieziono do prosektorjum.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Kłótnia dozorcy z lokatorem
przyczyną katastrofy budowlanej w Będzinie.

Sosnowiec, 11 września. — Jak już doniosła prasa, w Będzinie miała miejsce straszna katastrofa budowlana, której ofiarą padło 9 osób. Wypadek ten zdarzył się w następujących okolicznościach:

W domu Hampla, przy ulicy 3-go Maja, wynikła kłótnia między dozorcą i jednym z lokatorów tego domu. Zwabieni krzykiem kłócących się, wybiegło 9 osób na balkon, znajdujący się na II piętrze, celem przysłuchania się kłótni. Widocznie przerdzewiałe belki żelazne balkonu nie mogły utrzymać zbyt wielkiego ciężaru i balkon wraz ze znajdującemi się na nim osobami runął w dół.

Spod gruzów przełamanego żelastwa wydobyto 62-letnią Ryfkę Kamińską, która w drodze do szpitala zmarła, 19-letnią Ewą Kamińską, 4-letnią Salę Poznańską, 17-letniego Szlamę Braunera, 10-letniego Hersza Brinera, 52-letnią Wistę Tenenbaum, 9-letnią Ajzenberżankę, 4-letnia Sala Paznańska odniosła tak ciężkie obrażenia, że obecnie w szpitalu walczy ze śmiercią. Cztery dalsze ofiary wypadku odniosły lżejsze obrażenia.

Hitler na święcie partyjnem w Norymberdze.

W Norymberdze odbył się wielki zjazd partji narodowo - socjalistycznej, na którem kanclerz Hitler wygłosił programowe przemówienie. Na zakończenie kongresu odbyły się wczoraj manewry i defilada Reichswehry. Na zdjęciu — kanclerz Hitler przyjmuje z okna defiladę.

ŻURNALE MÓD
na sezon Jesień—Zima 1935 r.
w bogatym wyborze nadeszły
i są do nabycia:
Biuro dzienników „Promień"
Łódź, Andrzeja 2, tel. 112-98

Dolar 5.18

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.19, w płaceniu 5.18; dolar złoty w żądaniu 8.93, w płaceniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.10, w płaceniu 26; rubel złoty w żądaniu 4.60, w płaceniu 4.58; marka w żądaniu 1.93, w płaceniu 1.92; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.15.

Dzisiaj i jutro (środa)
składanie kopert dwudziestej ósmej serji nagród
za uważne czytanie.

Patrz str. 2-ga

Popierajcie
Czerwony Krzyż!

„Lepiej być pięć minut tchórzem, niż całe życie... nieboszczykiem".

Wieluń, 11 września. (Od wł. kor.) — W czasie patrolowania okolicy funkcjonarjusze Straży Granicznej Insp. Wieluń zauważyli dwóch osobników dźwigających dość spore pakunki. Na widok strażników przemytnicy rzucili się do ucieczki.

Wszczęto pościg i oddano szereg strzałów, na odgłos których uciekający stanęli unosząc ręce w górę.

Jeden z nich nie tracąc nawet w takiej chwili humoru rzekł do strażników: — Lepiej być pięć minut tchórzem, niż całe życie nieboszczykiem.

Przytrzymanymi okazali się starzy „znajomi" strażników — Więdłocha Józef i Antosik Marcin z Żytniowa gm. Rudniki.

W porzuconych workach znaleziono kilkanaście litrów eteru w butelkach, z których kilka uległo rozbiciu.

Eter skonfiskowano, zaś przemytnikom wytoczono sprawę karno - skarbową.

Żart dwu przyjaciół przyczyną śmiertelnego wypadku.

Sieradz, 11 września. (Od wł. kor.) Pryk Jarosław zam. w Stefanowie Ruszkowskim gm. Barczew powracając z odpustu z Charłupi Małej dogonił niedaleko swej wioski sąsiada Kazimierza Tobołę również powracającego z odpustu. Gdy znaleźli się niedaleko swych zagród nagle wyszło zza płotu 2-ch mężczyzn Maciejewski i Kosmala, i aby idących wystraszyć podnieśli laski do góry. Tobola myśląc, że to Kowalczykowie, którzy nieraz nań napadali wyjął rewolwer i zmierzył w ich stronę. W ostatniej jednak chwili poznał przyjaciół. Broń mimo to wypaliła i kula ugodziła Pryka w brzuch rozrywając mu jelita. Ofiarę przewieziono do szpitala w Sieradzu, gdzie po kilkunastu godzinach zmarła.

Gdy przybyła policja Tobola uciekł w okoliczne lasy: dopiero po pewnym czasie aresztowano go i przekazano władzom sądowym.

Upał.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 11 września. — Dziś o godzinie 8-ej rano termometr wykazał 21 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura 13 stopni).

Ciśnienie o tej samej porze wynosiło 751,4 milimetra przy równomiernym wzroście barometrycznym.

Wiatry wschodnie z szybkością 2 metrów na sekundę.

Dziś chmurno z większemi przejaśnieniami i możliwym przelotnym deszczem.

MAJATEK STOKI.
Place budowlane do nabycia blisko miasta i tramwaju linji 4 i 10. Informacyj udziela dwór Stoki i Administracja maj. Stoki w Łodzi, Orla 23, m. 7, tel. 219-73 (8—9 rano).

WYSIŁEK TYSIĄCA NAJZDOLNIEJSZYCH LUDZI ZŁOŻYŁ SIĘ NA REALIZACJĘ GIGANTYCZNEGO FILMU DŻUNGLOWEGO
MIŁOŚĆ TARZANA
W roli głównej: JOHNNY WEISMULLER
FILM UJRZYCIE JUŻ W NASTĘPNYM PROGRAMIE
„CASINO"

Zdarzenia i wypadki? ubiegłej doby:

(—) Na wczorajszem posiedzeniu Ligi Narodów zostało jednomyślnie postanowione przyjęcie Sowietów do Ligi Narodów. Argentyna i Portugalja wstrzymały się od głosowania.

(—) W jugosłowiańskim porcie Split doszło do awantur podczas odczytu włoskiego marszałka Balbo, który wygłosił odczyt dla włoskich optantów. Oblężony Balbo pod ochroną policji musiał opuścić miasto.

(—) „Daily News" twierdzi, iż istnieją dowody, że pożar na pokładzie statku „Morrocastle" poprzedzony został dwoma wybuchami. Według relacji „The Journal" depesze, nadchodzące z Hawany donoszą, że policja kubańska sprawdza pogłoski, według których strajkujący robotnicy portowi kompanji „Ward Line" przyjęli służbę na statku „Morrocastle", celem zbuntowania załogi i zniszczenia statku.

(—) Przedstawiciele przedsiębiorców włókienniczych w Stanach Zjednoczonych odbędą w tym tygodniu konferencję z rządową komisją rozjemczą. Możliwości prowadzenia akcji rozjemczej są minimalne. Przywódca komitetu strajkowego Gorman oświadczył, iż jego propozycja rozjemcza traci wartość dziś wieczorem.

Patrole strajkujących prowadzą ożywioną akcję w północnej i południowej Karolinie, jednakże w dniu dzisiejszym w Północnej Karolinie 19 fabryk przędzalniczych podjęło pracę nad ochroną straży.

Pracodawcy odrzucili proponowane przez przewodniczącego komitetu strajkowego przemysłu włókienniczego Gormana warunki arbitrażu.

(—) Korespondent „Chicago Tribune" w Warszawie Donald Day oskarżył ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitta o szmugiel waluty sowieckiej i jedwabnej bielizny do Rosji Sowieckiej. Twierdzi on, że szmugiel uprawiają również inni dyplomaci, akredytowani w Moskwie oraz korespondenci pism zagranicznych.

(—) W obozie wojskowym koło Konstancy wybuchła cholera. Wiadomość ta wywołała popłoch w eleganckiem kąpielisku rumuńskiem Mamoja.

(—) U jednego z gospodarzy we wsi Jastrzębie Górne, gmina Brużyca Wielka odbywało się wesele. Goście bawili się wesoło. Ten ogólny podniecający nastrój udzielił się jednemu drużbie, niejakiemu Palmowskiemu, który chcąc wywołać efekt wyjął rewolwer i zaczął strzelać. Jedna z kul trafiła w głowę niejakiego Barańskiego. Stan rannego okazał się bardzo groźny. B. przewieziono do szpitala.

(—) W Będzinie przy ulicy 3 Maja zawalił się balkon 2 piętra, oraz runęła balustrada I piętra. Osiem osób odniosło ciężkie rany. Jedna zmarła, a dwie dogorywają.

(—) Onegdaj odbył się w Łodzi zjazd wojewódzki BBWR. pod przewodnictwem min. dr. Hubickiego przy udziale 70 delegatów.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!
Dwudziesta dziewiąta serja nagród
za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Podziękowanie za wzorową organizację kongresu przeciwgruźliczego.

Warszawa, 11 września. Wiceministerstwo opieki społecznej dr. Eugenjusz Piestrzyński, jako przewodniczący Międzynarodowego Zjazdu Przeciwgruźliczego, który odbył się ostatnio w Warszawie, otrzymał depesze od prof. Bezançon, przewodniczącego delegacji francuskiej na zjazd, oraz od prof. sen. Masagliano, przewodniczącego delegacji włoskiej. Obaj uczeni wyrażają podziękowanie

za wzorową organizację kongresu

oraz uznanie dla dzieła dokonanego przez Polskę w zakresie walki z gruźlicą.

12 osób wpadło do rzeki.
Wszystkich uratowali trzej bohaterzy.

Włocławek 11 września. (Od wł. kor.) Z Motławy wyjechało łodzią 5 dziewcząt i 7 chłopców. Kiedy amatorzy przejażdżki odbili od brzegu, łódź wywróciła się i wszyscy wpadli do wody.

Na pomoc tonącym pośpieszyli znajdujący się obok rybacy. Niejaki Miller wyjechał kajakiem, z Michalakiem, oraz p. Zakrzewski rzucił się wpław na pomoc.

Przy usilnej pracy ratujących, wszyscy zostali

wydobyci z wody.

Przejażdżka po Wiśle skończyła się na zimnej kąpieli, i wielkim strachu.

W 3-cim dniu ciągnienia 4 klasy znów padła wygrana
Zł. 2.000 na Nr. 88553
w kolekturze Nr. 100
„Prawo do Szczęścia"
Subkolektor
S. SOWIAK
„PROMIEŃ" Andrzeja 2.
Przyjmujemy zamówienia na LOSY I-szej klasy 31-szej Loterji Państw.

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać za zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok, miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Echa" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na skoszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość, wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. (—) E. Zauszuica, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł. (—) Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 (—), Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubice 5.000 zł. (—) Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. — Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Doktór KLINGER
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych, włosów, (porady seksualne), Andrzeja 2, tel. 132-28. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych, Cegielniana 15, tel. 149—07, przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8. W niedziele i święta od godz. 9—1. Ceny lecznicowe.

Dr. med. ŁUCJA MAKOWER
choroby skórne i weneryczne. (Kobiety i dzieci). Wólczańska 117, tel. 149—39, przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—12. Ceny lecznicowe.

Doktór Z. HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86, tel. 143—63, przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 ppoł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, powrócił. Cegielniana 7, — telefon 141—32. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz. W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Lecznica Piotrkowska 294
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie, otwarta od 11 rano do 8 wiecz. Porada 3 złote.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Nawrot 32, tel. 218—18. Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI
powrócił, Piotrkowska 70, tel. 181—83. Spec. — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Lekarz dentysta D. Tondowska
ul. Główna 51, tel 174—93. Przyjmuje od godz. 9—2 i od 3—8 wiecz. Własna pracownia zębów sztucznych. Roentgen. Ceny lecznic.

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych, 6-go Sierpnia 2, telefon 118—33, przyjmuje od 9—12, 2—4 i od 8—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Lecznica „OMEGA"
Lekarzy specjalistów i Gabinet dentystyczny, Główna 9, telefon 142—42. Pomoc akuszeryjna. Zastrzyki. Opatrunki. Analizy lekarskie. Rentgen. Diatermja. Porada 3 zł. Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, przeprowadził się na ul. Piotrkowską 90 Tel. 129-45. Przyjmuje od 8 do 2 i od 5 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 8 do 2 po poł.

Dr. Med. NIEWIAŻSKI
powrócił, ul. Andrzeja 5. Tel. 159—40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne). Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9—1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne, Zachodnia 64, telef. 185—49, przyjmuje od 12—2 i od 7—8 i pół wiecz., w niedziele i święta od 10—12 w poł. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul. Cegielnianą 11, telefon 238—02. Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Przyjmuje od godz. 8—12, do 4—9, w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. M. NADEL
akuszer — ginekolog przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz., ul. Andrzeja 4, telefon 228—92.

Dr. Med. M. LEWINSONOWA
choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci. Piotrkowska 86, front II p., tel. 143—63. Przyjmuje od 1—3 i 4—6 pp. Ceny lecznicowe.

Dr. H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 56. Tel. 148-62. Przyjmuje codziennie od 1½—4 ppoł od 6—9 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 w poł. Ceny lecznicowe.

Dr. Med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci, Sienkiewicza 34, telef. 146—10 przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Trzask kości pod autem.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 11 września. Na ulicy Rzgowskiej w czasie jazdy rowerem został najechany przez samochód 30-letni Aleksander Włodarczyk zam. przy ulicy Niecałej 23 i odniósł szereg ran ciała i złamał nogę.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

* * *

Przy ulicy Kamiennej 20 w mieszkaniu własnem targnęła się na swe życie, wypijając znaczną dozę sublimatu 23-letnia Genowefa Stachurska.

W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Przy ulicy Napiórkowskiego 58 w celach samobójczych napił się jakiejś nieokreślonej trucizny Tadeusz Grundiś.

Lekarz pogotowia po przeczyszczeniu żołądka przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Rozkład jazdy autobusów
kursujących z Łodzi do Brzezin

Z Łodzi 8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 21
Z Brzezin 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20

Odjazd z postoju przy ul. Brzezińskiej Nr. 144, dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

ŻYCIE ZGIERZA.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z ROWERU.

W dniu wczorajszym w południe, Leuchter Jan, zamieszkały przy ul. Kościelnej 1, pragnął odwiedzić jednego ze swych krewnych. W tym też celu wsiadł na rower i wyjechał z ul. Kościelnej w Ogrodową. Jadąc z góry, dość szybko, zdał się na łaskę i niełaskę roweru. Na skręcie usiłując wyminąć przechodnia spadł z roweru, przyczem głową

uderzył w chodnik.

Leuchter uległ pęknięciu czaszki i w stanie nieprzytomnym został przewieziony do jednego z łódzkich szpitali.

MISTRZOSTWA M. ZGIERZA.

W dalszym ciągu rozgrywek w koszykówkę o mistrzostwa miasta Zgierza, w dniu wczorajszym zostały rozegrane następujące spotkania: Przybyłowianka — Sokół 14:10. Sędziował p. Majer. Orlę — Boruta 14:12, sędziował p. Gazewski.

ŻYCIE PABJANIC.

BOLESNA OMYŁKA.

Na ulicy Św. Jana napadnięty został przez 6 nieznanych opryszków Józef Szmytke, zamieszkały przy ul. Pięknej 39. Napastnicy czatowali na jakąś upatrzoną przez nich osobę, a gdy pojawił się Szmytke wzięli go za swoją ofiarę i rzuciwszy się na niego z kijami i sztabami żelaznemi poczęli go bić. W pewnym momencie napastnicy zauważyli omyłkę, zaprzestali bicia i rozbiegli się.

Rannemu udzieliło pomocy pogotowie Ubezpieczalni Społecznej.

AKCJA NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM.

Według sprawozdania pabjanickiego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom, do tej pory zebrano w Pabjanicach drogą ofiar sumę 18.815 złotych, którą w całości przekazano Centralnemu Komitetowi. Ponadto odesłano do Grodzkiego Komitetu w Łodzi 9 dużych skrzyń z odzieżą, uzyskaną ze zbiórki i 1 skrzynię żywności.

Komitet zwraca się do wszystkich, którzy jeszcze nie złożyli ofiar, aby jaknajrychlej spełnili swój obywatelski obowiązek.

Panie i Panowie
o dobrej prezencji i własnej inicjatywie mogą sobie stworzyć egzystencję życiową w poważnym przedsiębiorstwie przy miłej pracy zewnętrznej. Dotychczasowy zawód obojętny, bezpłatne szkolenie odbywa się na miejscu. Możność zarobkowania 300 do 400.— zł. miesięcznie, dla zdolnych stała posada. Zgłoszenia osobiste od 9 do 12,30 i od 14,30 do 18, Narutowicza 1, fr. II p. m. 24.

WAJRACH Marjanna, ul. Głucha 1, zgubiła legitymację, wydaną z firmy I. K. Poznańskiego.

KRAWCOWE potrzebne do szycia fartuchów i koszul męskich. Zgłaszać się w firmie S. Hajek, Piotrkowska 181, II brama, II p.

Życie Piotrkowa.

POWRÓT PIELGRZYMKI Z CZĘSTOCHOWY.

W poniedziałek powróciła pielgrzymka z Częstochowy. Tegoroczna pielgrzymka z Wolborza liczyła ponad 500 uczestników.

UJĘCIE ZŁODZIEJKI KIESZONKOWEJ.

Na targu w Bełchatowie ujęto zawodową złodziejkę kieszonkową, którą okazała się Stanisława Ruszewska zam. mieszkała w Piotrkowie przy ulicy Słowackiego 25. kilkakrotnie już karana.

WIELKI TYDZIEŃ P. C. K.

Od dnia 18 b. m. Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki rozpoczyna doroczny „Tydzień" propagandowy. Czerwony Krzyż unikając niepopularnej zbiórki ulicznej wysyła listy ofiar do wszystkich domów na terenie miasta.

Prosimy tą drogą wszystkich Obywateli aby nie odmówili nam swego poparcia choćby najdrobniejszym datkiem poparł zbiórkę w myśl przysłowia: „Od ziarnka do ziarnka — zbierze się miarka".

„CZARNY KOT" w kinie „Palace".
Film niesamowity.
W zamierzchłych czasach wierzono, że czarny kot nigdy nie umiera, a kiedy ginie to śmiercią nienaturalną i wtedy wciela się w człowieka. Na tem dziwnem i fantastycznem wierzeniu osnuty jest „Czarny kot", zrealizowany wg. powieści Edgara Poe przez reż. Edgara Ulmera.
Film posiada szereg frapujących i niesamowitych scen, sprawiających, że widownia z zapartym oddechem śledzi od początku do końca wartko toczącą się akcję.
W rolach głównych: Beris Karloff i Bela Lugosi, którzy stworzyli kreację dawno niewidziane na ekranie.

WIERZBICKA Irena zam. przy ul. Śródmiejskiej 81, zagubiła legitymację zapomogową wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi.

OKAZYJNIE sprzedam 2 aparaty radjowe, 3-kę z dwoma ekranowemi lampami i dwójkę wprost do sieci. Ul. Złota 10 mieszk. 32.

PRZYBŁĄKAŁ się pies od polowania, maści białej, bronzowe łaty, znajduje się przy ulicy Grzybowej 10, Jedyński, Chojny.

Kino dźwiękowe **MIMOZA** Łódź, Kilińskiego Nr. 178 Dojazd tramwajami Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

Od wtorku 11 do poniedziałku 17 września I film **PAPRYKA** Dwa przebojowe filmy w jednym programie: W roli głównej: **IRENE DE ZILAHY**
II-gi film **„Zła dziewczyna"** z DOLORES DEL RIO w roli głównej
Następny program: 1) „SWIAT BEZ MĘZCZYZN" 2) „SHERLOCK HOLMES"
Początek o 4, w soboty o 3, w niedziele i święta o 12, ostatni o g. 9 wieczorem.

SIŁA TRADYCJI.

U stóp Kazbeku.

Na pograniczu Europy i Azji.

Tyflis, we wrześniu.

Jechaliśmy starym, przedwojennym klekocącym samochodem szosą gruzińską z Władykawkazu. Tuż przed nami wznosiły się stromo dzikie góry, — potężny wał graniczny pomiędzy Europą a Azją. Dolina Tereku, który płynie głębokiem, kamiennem łożyskiem, ciągnie się pomiędzy wysokiemi skalistemi ścianami. Starożytne osiedla zdają się strzec wąwozu górskiego. Spoza mgieł chwilami dają się słyszeć nawoływania ludzi, przechodzących brzegami potężnej rzeki: to Osetyńcy, prowadzący swoje stada. Wśród mgły sylwetki ich przyjmują w cieniu niesamowite zarysy, dzięki szerokim, niemal kwadratowym filcowym burkom.

Wznosiliśmy się z trudem ku wyżynom Kazbeku, którego śnieżny szczyt wreszcie ukazał naszym oczom; owo miejsce na wysokości pięciu tysięcy metrów, gdzie według podania Prometeusz został przykuty do skały.

Na zboczu górskiem znajdowała się wieś gruzińska, szara, jak skały dookoła. Płaskie domy są zbudowane z kamieni obciosanych prymitywnie i wznoszą się na górze, jak stopnie. Dach niższego domu służy jako dziedziniec dla drugiego domu, położonego nad nim. Małe, silne konie górskie poniosły nas wprawnie i cierpliwie po stopniach górskiej drogi przez całą wieś, z której otwiera się widok na drogę i dolinę.

W miejscu, gdzie zlekka pochyłe zbocze górskie, porosłe trawą, przechodzi znienacka w dzikie urwiska skalne, znajduje się stary klasztor żeński. Niska wieża jego przechyliła się, ciężkie płyty dachu zawaliły się niemal wszystkie.

Zrana o świcie, gdy wieś cała leżała jeszcze otulona w mroku, byliśmy świadkami cudownego widoku: góry, ciemne jeszcze, odcinały się mrocznemi sylwetkami na bladym świcie niebios, gdy wtem szczyt Kazbeku zajaśniał krwawą łuną porannej zorzy. Niemal jednocześnie z tem zjawiskiem, jakby na sygnał, przebudziła się dolina: odezwały się głosy i zapanował ruch. Dziewczęta szły po wodę, niosąc na ramieniu metalowe dzbany ślicznego kształtu. Nad wąwozem zbierali się gruzińscy pastuchowie z olbrzymiemi czapami na głowie, w towarzystwie psów, których szerść kudłata, jak u niedźwiedzi polarnych, jest doskonałem zabezpieczeniem przeciwko kłom wilków.

W miarę, jak opuszczaliśmy się z wyżyn, zmieniał się dziki charakter miejscowości, przechodząc w miększe zarysy strony południowej, gdzie na zboczach górskich widzimy lasy lub drzewa i orne pola. Część ta jest również gęściej zaludniona i zabudowana, a niektóre stare budynki odznaczają się istotną wartością architektoniczną.

Po drodze auto nasze prześcignęło żołnierza armji czerwonej, który prowadził transport więźniów gruzińskich do Tyflisu. Jak większość Gruzinów wszyscy odznaczali się pięknym, wysokim wzrostem i ładnemi, szlachetnemi rysami twarzy. Urodę ich podnosi jeszcze charakterystyczny strój gruziński, uwydatniający rosłe, wysmukłe postacie.

Spotkaliśmy również po drodze starszego mężczyznę o szpakowatej brodzie, który prowadził za uzdę małego konia górskiego. W ręku trzymał długi kij wędrowny, a za pasem jego widniał sztylet gruziński z ozdobnego srebra, stanowiący niezbędne akcesorjum ubrania każdego Gruzina. Na koniu siedziała młoda kobieta, okryta barwną chustką, trzymając na rękach małego kędzierzawego chłopca. Twarz kobiety o czystych, prawidłowych rysach była tak piękną, wielkie jej, błękitne oczy — tak cudowne, a całość obrazka tak malownicza, że mogła służyć za model do obrazu Madonny.

Wpobliżu Tyflisu grunt staje się równiejszy. Trafiliśmy do miasta po dniu targowym, gdy barwne tłumy włościan wśród kurzu swych wozów opuszczały miasto.

Tyflis jest nowoczesnem, wielkiem miastem, z tramwajami, ruchem samochodowym, wielkiemi hotelami i t. d. Jednakże widzimy tu również dzielnice wschodnie — wielkie, długie balkony nad wąskiemi, stromemi uliczkami, warsztaty na otwartem powietrzu, objuczone osły i wielbłądy, dorożki konne i wozy,

zaprzężone w bawoły.

Przed sklepami — barwne tłumy Persów, Ormian i Tatarów, zawoalowane mahometanki. Ruch i ścisk w tych dzielnicach — jak wszędzie na wschodzie — jest nieopisany. Nad tem rojowiskiem ludzkiem wznoszą się majestatycznie ruiny dawniejszej twierdzy królów Gruzji.

Derkacz.

MORDERCA WZIĘTEJ ADWOKATKI

zostanie wydany władzom amerykańskim.

Swojego czasu prasa pisała o aferze Jugosłowianina Iwana Poderzaja, którego ścigają sądy amerykańskie za bigamję, i za zamordowanie drugiej żony, adwokatki, Agnieszki Tufrerson, z którą wziął ślub, chociaż już był żonaty. Poćwiartowane zwłoki adwokatki znaleziono, jak ustalono, w Londynie. Poderzaj został aresztowany w Wiedniu i dotąd przebywał tam w więzieniu śledczem. Obecnie w toku są formalności, związane z wydaniem Ameryce zbrodniarza, po którego specjalnie przyjechał urzędnik prokuratury w Nowym Jorku.

W czasie śledztwa, które

trwało kilka miesięcy,

ujawniono szereg bardzo obciążających poszlak, chociaż aresztowany wypiera się zbrodni, przyznając się jedynie do bigamji. Przemawia przeciw niemu fakt, że w przededzień zagadkowego zniknięcia adwokatki, zakupił on w aptece większą ilość środków nasennych i 500 żyletek. W czasie podróży przez ocean do Europy, wiózł ze sobą wielką czarną walizę, pochodzącą z rzeczy adwokatki, a wbrew zwyczajom, panującym na okrętach, zawsze ściśle zamkniętą. Nad to ani na chwilę nie opuszczał swej kajuty, każąc przynosić tam sobie posiłki. W porcie angielskim Plymouth, dokąd zawinął okręt, czekała na Poderzaja jego pierwsza żona, Susanne Ferrand. Zauważono wtedy, że konwojowali oni czarną walizę.

z wielką czujnością

i wprost z lękiem. W wiedeńskiem mieszkaniu Poderzajów znaleziono też podczas rewizji suknie, będące własnością Amerykanki.

Władze amerykańskie zajęły się tą sprawą tak energicznie wskutek nacisku opinji publicznej, którą zmobilizowały wielkie organizacje kobiece. Adwokatka Tufresson była bardzo popularna w stanie nowojorskim i zażywała sławy dzielnego prawnika, to też jej zniknięcie wywołało

wielkie wzburzenie.

Organizacje kobiece są w Ameryce potęgą, z którą musi się poważnie liczyć nawet prokuratura. Kiedy w pierwszych tygodniach tej tajemniczej afery policja nie mogła wpaść na ślad zbrodni, wytykano jej to na każdym kroku. Dopiero gdy udało się zebrać poszlaki przeciw Poderzajowi, umysły uspokoiły się nieco. — W połowie września Jugosłowianin zostanie wydany Ameryce, przyczem z Wiednia do granicy włoskiej lub niemieckiej będzie go konwojowała policja austrjacka, a dalej detektywi amerykańscy.

Tresowany niedźwiedź

rozszarpał w kawałki kupca.

Pisma czechosłowackie komunikują o jedynem w swojem rodzaju zabójstwie, które go narzędziem stał się

tresowany niedźwiedź.

Dwu cyrkowych artystów, mąż i żona, do których należał niedźwiedź, dowiedziało się, że przez las w okolicach m. Kłopaczycz będzie przechodził pewien 56-letni kupiec. W miasteczku i okolicy przebąkiwano, że ów handlarz zawsze ma przy sobie sporą sumę pieniędzy. Artyści cyrkowi postanowili zabić go i obrabować. Aby zrealizować ten potworny plan wykorzystali tę okoliczność, że ich czworonożny towarzysz, zazwyczaj dość łagodne zwierzę,

nie znosi zapachu benzyny.

Zabrawszy z sobą misia, złoczyńcy urządzili w lesie zasadzkę. Na widok zbliżającego się kupca, przysunęli do nosa niedźwiedzia gałganek, przesiąknięty benzyną. Rozjuszone zwierzę rzuciło się na przechodnia i rozszarpało w kawałki nieszczęśliwą ofiarę. Z wielkim trudem podstępnym małżonkom udało się uspokoić swego mimowolnego wspólnika, poczem przystąpili oni do zrewidowania zwłok kupca, przy którym znaleźli sporo pieniędzy. Zakopawszy w lesie szczątki swej ofiary, zbrodnicza parka udała się do miasteczka. Wkrótce nadciągnęła silna burza, która

zmyła wszystkie ślady.

Nikt nie dowiedziałby się o tej straszliwej zbrodni, gdyby przestępcy trzymali język za zębami. W restauracji m. Ołomuńca artyści pokłócili się między sobą i żona rzuciła kilka zdań, które doprowadziły do aresztowania obojga małżonków. Spoczątku wypierali się swego czynu, lecz dostawieni na miejsce zbrodni, przyznali się do winy.

J. K.

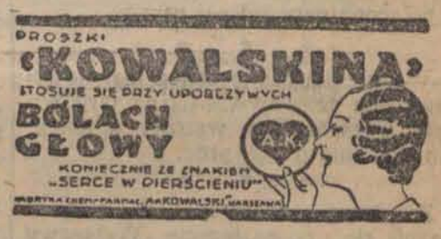

Robotnik przepił pieniądze przyjaciela.

Smutny koniec eskapady.

W Pompey Frouard (Francja) popełnił samobójstwo robotnik polski Jan Gomuła, urodzony w r. 1894 we wsi Kutniewicze. Do tego desperackiego kroku pchnęła go przykra przygoda. Gomuła podjął z fabryki wypłatę dla siebie i dla swego kolegi, Józefa Pakuły zamieszkałego w Pont a Mousson, który spowodu choroby przebywał w szpitalu w Nancy. Według utartego zwyczaju, Gomuła poszedł po wypłacie do „kafejki" ukraińskiej do Frouard. Tam sobie nieco podpił

i zabawił się z dziewczynkami.

Nazajutrz miała przyjechać żona Pakuły po pieniądze. Niewiasta jednak nie przyjechała tego dnia. Gomuła poszedł znowu do „kafejki" i dostał się w złe towarzystwo które go upiło. Gdy nazajutrz Pakułowa przyjechała po pieniądze. Gomuła oświadczy, jej, że jeszcze ich nie odebrał, „dopiero w poniedziałek odbiorę" powiada do niewiasty. „No to pojedziemy tymczasem do Nancy zaproponowała kobieta i odwiedzimy chorego". I pojechali.

Po powrocie Gomuła z ciężkiem sumieniem udał się do swego mieszkania. Może spodziewał się biedak, że uda mu się pożyczyć gdzieś pieniędzy

i oddać przyjacielowi.

Widocznie nadzieje te zawiodły go, gdyż nazajutrz Gomuła kupił sobie sznur i udał się nad kanał i powiesił się na drzewie. Taki był koniec nieszczęśliwego robotnika, którego zgubiła wódka i złe towarzystwo.

G. Téramond

REKINY

34

POWIEŚĆ.

Skoro Dirk wrócił do domu, oświadczył Belli na wstępie:

Sprawa załatwiona. Jest o wiele lepiej, niż przypuszczałem, bo zarobimy sto tysięcy złotych. Ten Gundersen, to nadzwyczajny typek Za kilka dni wyjedziesz w podróż do fjordów norweskich i Finlandji... I zabierzesz ze sobą Karskiego.

W dwa dni później Dirk pojechał do Gdyni, gdzie miał umówione spotkanie z Gundersenem, celem sprawdzenia ładunku, znajdującego się w miejscu pewnem i bezpiecznem.

Dirk skorzystał ze swego pobytu w Gdyni, aby dokładnie zorganizować wyprawę. Dzięki pewnemu pośrednikowi udało mu się kupić wspaniały jacht, którego dotychczasowy właściciel niedawno zbankrutował.

Był to okręt wielce luksusowy, a jednocześnie nadzwyczajnie szybki co mogło przydać się w razie, gdyby trzeba było uciekać przed pościgiem łodzi policyjnych.

Z kapitanem udało się Dirkowi mniej szczęśliwie. Po bezowocnych poszukiwaniach znalazł wreszcie w Fucku w knajpie portowej Duńczyka, niejakiego Madsena, który miał wprawdzie opinję uczciwego człowieka, ale którego można było kupić z duszą i ciałem za kilka gramów kokainy.

Wygląd miał fatalny. Okropny nałóg pozostawił trwałe piętno na jego twarzy, pokrytej gęstą siecią zmarszczek. Oczy błyszczały mu niesamowicie i już na pierwszy rzut oka zdradzały fatalną skłonność.

Dirk wolałby kapitana bardziej reprezentacyjnego. Nie potrzebował się oczywiście krępować wobec Homarasa ani owego „księcia", który miał na sumieniu cztery zabójstwa i niezliczoną ilość kradzieży z włamaniem, ani nawet Belli Hunde, szło tutaj jedynie o Janusza Karskiego, który miał pewne doświadczenie w sprawach marynarskich.

Ponieważ jednak Gundersen był nieustępliwy w swojem żądaniu szybkiego załatwienia sprawy. Dirk musiał zaangażować Madsena, mając w duchu nadzieję, że młody Karski będzie zbytnio zajęty przedmiotem swojej gorącej miłości, aby zwrócić uwagę na oblicze kapitana okrętu.

Madsen zobowiązał się skompletować załogę w ciągu tygodnia. W tym czasie Dirk kazał wnieść drogocenny ładunek pod pokład. Wszystko odbyło się w najlepszym porządku, bez najmniejszego wypadku i nikt w okolicy nie domyślił się jaka była zawartość wytwornej „Arabelli".

Po załatwieniu tych wszystkich spraw Dirk powrócił do Warszawy.

Nie miał bynajmniej zamiaru brać udziału w wycieczce; uważał, że ta eskapada nie jest mu wcale potrzebna tembardziej, że z niecierpliwością oczekiwał powrotu Abulafia który miał sprzątnąć poczciwego Konkę i przywieźć od ojca Belli listy z błogosławieństwem i obietnicą wspaniałych prezentów ślubnych,

Obecność Dirka na jachcie nie była konieczna, ponieważ wszystko było już dokładnie omówione. „Arabella" miała się zatrzymać w odległości kilkunastu kilometrów od brzegów fińskich i oczekiwać tam łodzi, któreby przejęły drogocenny ładunek.

Bezpośrednio po powrocie do Warszawy Dirk podał do kilku pism wzmianki o projektowanej podróży księżniczki, której między innymi towarzyszyć będzie kapitan marynarki Janusz Karski.

Na taką właśnie wiadomość natrafił Zanzi, który bez najmniejszego trudu dostał się do załogi „Arabelli".

ROZDZIAŁ XXVII.

Misja „Generała Dąbrowskiego".

Siedząc w swoim gabinecie, pułkownik Karski z roztargnieniem przeglądał pisma poranne. Nagle drgnął. Pod wpływem silnego wzruszenia podniósł się, blady z gniewu.

— Tego już za wiele... Powziąć takie postanowienie, nie uprzedziwszy mnie o tem i nie mówiąc słówka nikomu!...

Wziął w rękę gazetę, którą przed chwilą gniewnie rzucił w kąt i przeczytał półgłosem notatkę w kronice towarzyskiej:

„Znana w Warszawie piękność arabska, księżniczka Bella Hunde wybiera się na wycieczkę na Fiordy swoim luksusowym jachtem „Arabella". Towarzyszyć jej mają przedstawiciele eleganckiego świata, między innymi kapitan Janusz Karski, syn byłego wiceministra spraw wojskowych".

Pułkownik nie wiedział właściwie co go bardziej gniewało: — czy tendencyjne związanie nazwiska syna z Bellą Hunde, czy też to, że Janusz nie powiedział mu o zamierzonej podróży, o której przecież musiał dość dawno postanowić.

— To jest wykluczone! Oni nie mogą razem pojechać! — szepnął pułkownik.

Usiadł ponownie przed biurkiem i zamyślił się.

Im dłużej trwał obecny stosunek Janusza do Belli Hunde, tem bardziej pułkownik zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie syn jego był narażony.

W grę wchodziła cała godność, cała bogata przeszłość nieskazitelnego oficera.

Ryszard Karski wyczuwał w Belli kobietę, która potrafi z pełnego godności człowieka zrobić pajaca, skaczącego według jej woli.

Należało bezwzględnie przeszkodzić tej eskapadzie, która dla Janusza mogłaby stanowić pretekst do związania się z księżniczką pereł. Ale jak to zrobić?

Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że w obecnem stadjum wydarzeń nie można było tej rzeczy przedyskutować z Januszem. Z pewnością syn jego postarał się już w Ministerstwie o urlop!

Pułkownik Karski udał się natychmiast do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie do dziś dnia posiadał wielu przyjaciół.

— Czy admirał Śniegocki jest w swoim gabinecie? — zapytał jednego z woźnych, który przywitał go uniżenie.

— Jeżeli pan minister zechce pójść ze mną, natychmiast zamelduję wizytę panu admirałowi.

Admirał Śniegocki był jednym z najstarszych i najbardziej wypróbowanych przyjaciół Ryszarda Karskiego. Był on teraz szefem departamentu marynarki, nikt więc bardziej od niego nie był powołany do wyświadczenia delikatnej przysługi, jakiej Karski oczekiwał.

W ciągu pięciu minut pułkownik wtajemniczył swego przyjaciela w skomplikowaną sprawę, która sprowadzała go dziś do niego. Admirał Śniegocki wysłuchał Karskiego, nie przerywając mu ani razu. Gdy pułkownik umilkł, namyślał się głęboko przez kilka minut, wreszcie zapytał:

— Jeśli dobrze zrozumiałem, trzeba znaleźć coś takiego, co zmusiłoby twego syna do natychmiastowego wyjazdu, prawda?

— Im prędzej, tem lepiej!

— Widzę tutaj tylko jedną misję...

—A więc wasz coś takiego? —wybuchnął Karski z ulgą.

— Możesz sobie powinszować bo masz prawdziwe szczęście. Przed godziną zameldowano mi, że jeden z oficerów „Generała Dąbrowskiego" ciężko zachorował i nie może pełnić służby. Za kilka dni „Generał Dąbrowski" musi odwieźć do kraju naczelnego wodza armji fińskiej, który jest obecnie naszym gościem, jak wiesz zapewne. Czy ci to odpowiada? — zapytał troskliwie, widząc, że twarz przyjaciela powleka znów cień troski.

Owszem podpisz rozkaz. Niech wyjedzie to najważniejsze — rzekł wreszcie zrezygnowany.

Po chwili milczenia dodał:

— Czy nie masz niczego innego na widoku? W inną stronę? Muszę ci się przyznać, że wolałbym jakąś misję na zachodzie Europy.

—Niema nic takiego... przynajmniej narazie. Musiałbyś czekać tygodnie, a może nawet i miesiące. „Książę Józef" uda się do Francji ale dopiero w styczniu.

— No więc niech jedzie do Finlandji.

Takie rozwiązanie kwestji zadowalało pułkownika Karskiego tylko połowicznie. Bella Hunde wyjeżdżała przecież także w te strony: wolałby oddalenie bardziej radykalne, ale wszystko było lepsze od pozostawienia biegu wypadków samym sobie.

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Po koncernie teatralnym dyr. Szyfmana, obejmującym 5 najbardziej uczęszczanych teatrów warszawskich, po gruntownej reorganizacji Opery warszawskiej, przeprowadzonej przez dyr. Korolewicz - Waydową, która m. in. podpisała kontrakt z doskonałą tancerką Lodą Halamą, ruch teatralny nabiera coraz większego tempa. U Jaracza pełną parą idą próby w nagwałt remontowanym Teatrze Aktora. „Moralność Pani Dulskiej" z Zimińską, Jaraczem, Perzanowską, Żelichowską, Daniłowiczem, będzie niewątpliwie atrakcją teatralną stolicy. W dawnym lokalu sympatycznego, a krótkotrwałego teatru Rozmaitości przy ul. Kredytowej ma rozbić namioty — Operetka Kameralna, którą organizuje dyr. Sosnowski, dawny kierownik „8,30". W operetce tej na pierwszy ogień ma pójść przemiła i pełna ślicznych melodyj Benatzky'ego komedja muzyczna „Kawiarenka". Dodajmy do tego Biegańskiego w „Ateneum", rozpoczynającego sezon „Ułanami ks. Józefa". Dodajmy Adwentowicza w „Kameralnym", „Bandę", która po długotrwałych namysłach postanowiła zostać w „Hollywood" i „Wielką Rewję" na Karowej, a otrzymamy wcale niezgorszy komplet teatrów. Pozostają jeszcze dwa lokale, o które zabiegają najróżniejsi mniej lub więcej poważni przedsiębiorcy teatralni: lokal dawnej „Cyganerji" przy ul. Jasnej i lokal po „Nowej Komedji" na Karowej. W jednym z tych lokali ma powstać — druga operetka.

* * *

Mieszkańcy Targówka skarżą się na obecność czterech paszarni gęsi w tej dzielnicy. Paszarnie są na Targówku niepożądane ze względów sanitarnych oraz ze względu na zakłócenie spokoju. Komisja dokonała oględzin paszarni gęsi i prawdopodobnie w najbliższych dniach zapadnie w tej sprawie decyzja.

* * *

Władze dokonały lustracji sanitarnej statków, barek i przystani na Wiśle. Stwierdzono szereg uchybień, które polecono natychmiast usunąć.

* * *

Według danych inspekcji handlowej magistratu ceny żywności na targowiskach warszawskich wzrosły w ubiegłym tygodniu o 2,30 proc.

* * *

Z ogłoszonej statystyki za sierpień okazuje się, że na terenie Warszawy targnęło się na życie 107 osób, z których 29 zmarło. Wypadki samochodowe i motocyklowe spowodwały śmierć pięciu osób, ciężkie obrażenia zaś 64. Wskutek wypadków tramwajowych zabite zostały dwie osoby, 28 rannych, kolejowych 5 zabitych i 2 ranne. Zabójstw i morderstw było w Warszawie w ciągu sierpnia 7. Ofiarami kąpieli w Wiśle i w gliniankach padły 4 osoby. Śmiertelnych wypadków przy pracy zanotowano 3. Podczas katastrofy lotniczej ranny został 1 lotnik. Wskutek zatrucia gazem, spowodu własnej nieostrożności śmierć poniosła 1 osoba.

Krateczki.

Icuś kleptomanjak.

Fatalne jabłka.

Nareszcie możemy jeść owoce, nie musząc uciekać się do tego celu do zaciągania specjalnych pożyczek, gdyż nasze krajowe owoce są, bądźcobądź tańsze od zagranicznych. Z drugiej strony jedzenie owoców jest sprawą dość ryzykowna. Przyjęło się mniemanie, że owoce są bardzo zdrowe, że każdy powinien jeść owoce i t. p. A jednocześnie krzyczy się: ostrożnie z owocami! Umyj owoc przed jedzeniem! Uważaj na tyfus! i t. d. Ponadto stwierdzono, że owoce zawierają przeważnie wodę, więc znowu nic tak szczególnie zdrowego. Z tych względów zaczynam się wahać, czy warto dla pewnej ilości zawartej w owocach wody, narażać się na tyfus, biegunkę lub t. p.

Słowem nauka zawsze potrafi człowiekowi obrzydzić najsmaczniejszą nawet rzecz. Gość lubi pięknie zarumienioną pieczeń, a nauka powiada, że jest to jedzenie bardzo ciężko strawne, powodujące rozmaite zaburzenia, powiększenie wątroby, pęcherzyka żółciowego i Bóg wie czego tam jeszcze. Inny przepada za plackami kartoflanemi i ta sama historja z niestrawnością.

Pozostaje jedno: musimy odżywiać się wyłącznie sucharkami i biszkopcikami. Pozatem bowiem każdy pokarm posiada jakieś ujemne strony. Ponieważ więc dbam bardzo o swoje cenne i tak bardzo dla społeczeństwa potrzebne zdrowie, ułożyłem już sobie następujące menu:

Pierwsze śniadanie: sucharek i szklanka czystej herbaty (w mleku znajdują się zarazki gruźlicy).

Drugie śniadanie: szklanka herbaty i sucharek.

Obiad: trzy sucharki, dobrze przegotowany kompot, pół szklanki herbaty.

Podwieczorek: sucharek z herbatą.

Kolacja: herbata z sucharkiem.

Teraz mam już pewność, że będę zdrów, że mój żołądek, wątroba, woreczek żółciowy, kiszeczki i t. p. będą funkcjonować należycie, łagodnie a sprawnie. Narazie jednak, dopóki jeszcze nie zakupiłem odpowiedniego transportu sucharków, póki co, skoczę do szynczku na porcję kiełbasy z bigosem.

Zresztą sucharki, tak czy owak, zawsze mi się przydadzą. Mogę ostatecznie pokruszyć je dla kanarka, mogę dać pieskowi, mogę wreszcie wyrzucić na śmietnik i udawać, że zjadłem.

AMATOR OWOCÓW.

A Icek lubi jabłka. On wierzy, że jabłka dają zdrowie, szczęcie i wszelką pomyślność. Przynajmniej tak uważał Icek Breitsztein. W innych okresach czasu Icuś uważał, że do szczęścia jest mu potrzebna osełka masła, czasem uparł się na sztuczkę towaru, parę pończoch lub wogóle śledź dawał mu satysfakcję na okres kilku godzin.

Bowiem, z przykrością i dużym żalem musimy to stwierdzić, Icuś jest złodziejem. Tate wprawdzie chciał kiedyś, żeby Icuś został conajmniej pod rabinem, ale chłopak był nieposłuszny i twierdził, że może z powodzeniem kraść bez znajomości talmudu. I stało się. Icuś zaczął kraść. Drobne to były kradzieże, dokonywane często nietyle z istotnej potrzeby, czy dla interesu, ile raczej z jakiegoś musu, który nie pozwalał Icusiowi w momencie odpowiednim do kradzieży pozostawać bezczynnym. Już miał taką wrodzoną pracowitość.

Dnia 3-go sierpnia Icuś wszedł do sklepu-owociarni Awermana przy ulicy Śródmiejskiej, spytał się czy są ananasy, a gdy mu powiedziano, że chwilowo zabrakło, zaczął się rozglądać po sklepie. W pewnym momencie świsnął paczkę z jabłkami, coś około pół kilograma i zwiał.

Złapano go jednak i oddano w ręce policji.

Sąd Grodzki skazał Icka Breitszteina na 1 miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.

Dyrektor kooperatywy ukraińskiej

fałszerzem paszportów zwierzęcych.

Z Trembowli donoszą:

Wielkie wrażenie wywołało w naszem mieście aresztowanie dyrektora kooperatywy ukraińskiej „Silski Hospodar" dr. Piotra Salijczuka. Aresztowanie to nastąpiło na polecenie sędziego śledczego za usiłowane przekupienie powiatowego lekarza weterynaryjnego dr. Króla.

Aresztowanie dr. Salijczuka stało się punktem wyjścia zlikwidowania wielkiej afery oszukańczej, w którą wmieszani byli urzędnik wyżej wspomnianej kooperatywy, oraz naczelnik gminy Załawia N. Herman. Po aresztowaniu dr. Salijczuka przytrzymano również urzędnika kooperatywy Włodzimierza Nadłowskiego i wyżej wspomnianego Hermana. Obaj oni trudnili się fałszerstwem paszportów zwierzęcych. Oszukańczy swój proceder uprawiali od kilku miesięcy, narażając wiele osób

na poważne szkody.

W tej sprawie spodziewane są dalsze aresztowania.

Dr. Król pierwszy wpadł na trop fałszerstwa paszportów zwierzęcych. Kiedy się o tem dowiedział dr. Salijczuk, przyszedł do lekarza i prosił go, by nie robił z tego użytku. Kiedy prośby nie pomogły, usiłował większą sumą pieniężną

przekupić lekarza.

Dr. Król natychmiast udał się do sędziego śledczego i zawiadomił go o wszystkiem. Sędzia wdrożył dochodzenia, które trwały jakiś czas, a wkońcu wydał nakaz aresztowania dr. Salijczuka.

Afera ta wywołała w Trembowli zrozumiałe wrażenie, gdyż dr. Salijczuk należał do znanych osobistości na tamtejszym bruku.

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski J. Fijałko, Piotrkowska 7.

Trumna jako nakrycie... kanału.

Rozkop2na mogiła na cmentarzu.

Z Brodów donoszą:

Społeczeństwo brodzkie poruszone jest wiadomością wydobycia zwłok na tut. cmentarzu żydowskim przez niepowołanego do tego osobnika, co dzięki przypadkowi wyszło najaw.

Oto Lea Bergwerk, urodzona w Brodach, zmarła swego czasu we Lwowie, a zwłoki jej naskutek starania rodziny zmarłej przewieziono do Brodów i na tutejszym cmentarzu żydowskim zostały

w metalowej trumnie pochowane.

Zwłoki Bergwerk Lei przywiezione zostały ze Lwowa do Brodów wieczorem i wartościową trumną zainteresował się funkcjonarjusz izraelickiej gminy wyznaniowej w Brodach Hirsch Tepper, który brał udział w pogrzebie zmarłej Bergwerk Lei.

Po oddaleniu się z cmentarza osób, które w pogrzebie brały udział, Tepper wydobył z grobu zwłoki zmarłej Bergwerk i usunął trumnę metalową, przedstawiającą znaczną wartość.

Na zwróconą Tepperowi przez będącego na cmentarzu grabarza Trägera uwagę, oświadczył Tepper, że odpowiedzialność bierze na siebie.

Trumnę tę Tepper rozebrał i części sprzedał. M. in. korzystając z informacji, że postanowiono przeprowadzić naprawę kanału w izraelickiej gminie wyzn. w Brodach, sprzedał przyjętemu majstrowi metal, pochodzący z wygrzebanej trumny

jako nakrycie kanału.

Władze policyjne sprawę skierowały na drogę sądową.

—oOo—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN,

15.45 Koncert Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej.
16.45 „Skrzynka P. K. O.".
17.00 R. Schumann: Etjudy symfoniczne op. 12 — wyk. p. J. Kaszowska (fort.).
17.35 Luigini: Balet egipski (płyty).
17.50 „Skrzynka poczt. techn." — omówi red. W. Frenkiel.
18.00 Wiadomości rolnicze.
18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy".
18.15 Koncert Warszawsk. Kwartetu Smyczkowego.
18.45 „Wybuch wojny" — wspomnienie osobiste" J. Jankowskiego (szkic literacki).
19.00 Recital śpiewaczy B. Bragińskiej. Akomp. prof. L. Urstein.
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 Muzyka salon. w wyk. Trio Czerniakowskiego.
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Muzyka lekka z płyt.
20.15 Wieczór literacki ze Lwowa.
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce".
21.00 „Czar Jawy" — Radjoreportaż muzyczny Cz. Mystkowskiego.
22.00 Koncert reklamowy.
22.15—23.10 Muzyka tan. z danc. „Oaza" Ork. Wróblewskiego.
22.45 Odczyt w jęz. ang. z Krakowa.
23.00 Kom. o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych.
23.05 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
20.00—20.15 Skrzynka muzyczna — korespondencję bieżącą omówi dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.
22.45—23.00 Muzyka (płyty).

ŚRODA DNIA 12 WRZEŚNIA.

RASZYN,

6.45 Pieśń poranna.
6.58 Gimnastyka.
7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty).
7.35 Chwilka pań domu.
7.40 Zapowiedź programu (Tr. ze Lwowa).
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu.
12.00 Hejnał.
12.03 Wiadomości meteorologiczne.
12.05 Przegląd prasy polskiej.
12.10 Popul. muzyka czeska z Krakowa.
13.00 Dziennik południowy.
13.05 Słynni rosyjscy śpiewacy (płyty).
15.50 Wiadomości o eksporcie polskim.
15.35 Przegląd giełdowy.
16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. Jazz Teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i K. Krukowski (piosenki).
16.45 Audycja dla dzieci ze Lwowa.
17.00 Recital śpiewaczy L. Zamorskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.
17.25 Pogadanka dla kobiet p. t. „Nowe drogi opieki społecznej nad matką i dzieckiem" — wygł. M. Czapska.
17.85 Tańce symfoniczne (płyty).
17.50 Poradnik sportowy.
18.00 Skrzynka poczt. roln. — omówi inż. W. Tarkowski.
18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy".
18.15 Recital skrzypcowy Wł. Popowskiego. Akomp. prof. L. Urstein. W programie przeróbki skrzypcowe Fr. Kreislera.
18.45 Odczyt gospodarczy z Łodzi.
19.00 Muzyka salon. z kaw. „Gastronomja. Ork. W. Wilkosza.
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 D. c. muzyki lekkiej.
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Dajos Bela (płyty).
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce".
21.00 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego.
21.30 Pogadanka w jęz. obcym.
21.40 Recital z Poznania.
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muzyka taneczna z dancingu Adria Ork. Fr. Melodysty.
23.00 Kom. o Turnieju Lotniczym w jęz. obcych.
23.05 Wiad. meteorol. dla kom. lotniczej.
23.10 D. c. muzyki tanecznej.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
21.30—21.40 Muzyka (płyty).

P. B. P.
„ORBIS"
uruchamia w niedzielę 16. IX. r. b.
pociąg popularny do Warszawy
na zakończenie Międzyn. Zawod. Lotn.
Challenge
Przejazd w obie strony wraz z biletem wstępu na lotnisko
Zł. 9.40
Informacje i zapisy już przyjmuje P. B. P. „Orbis"
Łódź, ul. Piotrkowska 65, tel. 101-01

JEAN MARECHAL.

TRZY ŚWIECE.

Wielka fala uroczystości wiosennych napływała do Pampeluny: gotowano się do „fiesta" — obchodu święta miejscowego i okolicy. Ze wszystkich osiedli, miasteczek i miast, ciekawi zjechali się do Pampeluny, zainstalowali się na tarasach kawiarń, sztormem wzięli hotele, rozgościli się na ulicach, czekając nadejścia byków na jutrzejszą „corrida". Powietrze wibrowało od pieśni pijackich, chichotów kobiet, gwaru głosów, w atmosferze przesiąkniętej aromatem kwiatów, zapachem wina i wyziewami ciał ludzkich.

Gdy Eliza pchnęła drzwi do mieszkania starej Demetrji znalazła się nagle w mroku pokoju o zamkniętych okiennicach. Zamknęła drzwi za sobą, odgradzając się od wrzawy ulicznej, a oczy jej powoli oswajały się z półcieniem, panującym w pokoju. Demetrja nie odwróciła się na wejście gościa. Zapalała trzy świece przed obrazem Matki Boskiej Bolesnej, mamrocząc przy tem modlitwę. Gdy po dłuższem wahaniu zapaliły się jasno trzy płomienie, strzelając wgórę, upadła na kolana i zatopiła się w żarliwej modlitwie.

Eliza zbliżyła się.

— Co się stało, Demetrjo? — zapytała z lękiem. — Czy poniosłaś stratę kogo bliskiego?

Demetrja podniosła się, zwracając do gościa twarz niewzruszoną, lecz noszącą ślady znękania. Pod czarnemi jej włosami, zaledwie przyprószonemi rzadką siwizną, paliły się znieruchomiałe, jakby szklane oczy.

— Nie jeszcze — rzekła, a głos jej był spokojny. — Ale jeżeli zechce wysłuchać mnie Matka Boska i zlituje się nad starą kobietą, gromnice te nie będą paliły się daremnie.

Zbliżyła się do Elizy i chwyciła jej ramię ręką wychudzoną, której palce wpiły się twardo w miękkie ciało. Drugą ręką wskazała na płonące świece.

— Ta jest dla Carlosa — rzekła. — On to zabił Antosia dla kobiety i uciekł w góry. Musi skonać zanim ujmą go żandarmi: syn mój nie może dostać się do więzienia. Ta tutaj jest dla Mercedes. Przed chwilą wyszła ode mnie. Przyznała mi się, że ma zostać matką, i nie wyjawiła mi nazwiska winowajcy. Wygnałam ją więc z domu i wzbroniłam jej przestąpienia tego progu. Oby Bóg zechciał odwołać do siebie tę, która tak ciężko obraziła matkę i hańbą okryła uczciwe nazwisko. Musi zejść z tego świata... A trzecia gromnica jest dla Pedra.

Mimowolne westchnienie rozdarło chudą pierś Demetrji.

— Z nich trojga on dźwiga winę najcięższą, Elizo — szepnęła — wiesz, że jest przemytnikiem. Zdradził.... sprzedał swych towarzyszy, zaprzedał się sam. Nie sądziłam nigdy, że wydam na świat zdrajcę, że dziecko mej krwi może zostać tchórzem... Gdyby pokazał mi się tutaj, zabiłabym go własną ręką....

Ciężkie milczenie zapadło pomiędzy obiema znieruchomiałemi kobietami.

— Świece te palić się będą, póki nie skonają oni — rzekła cicho Demetrja, otulając się szczelniej w czarny szal z frendzlą.

Eliza nie protestowała. Za dobrze znała surową Hiszpankę, by liczyć, że ulegnie jej perswazjom. Machinalnie i ona także przeżegnała się, cofając się ku drzwiom z przerażeniem.

* * *

Gdy zgasły ostatnie blaski zachodu na zielonych szczytach, Carlos wyciągnął się na ziemi, rozbity fizycznie i duchowo. Gorączka tętniła w jego skroniach, a rozpacz szalała w duszy. Co za szał bratobójczy targnął jego ręką? Dla kogo? Dla kobiety! Został zabójcą spowodu kobiety! O! nędzo ludzka. Był obecnie już tylko zbiegiem, tropionym przez ludzi. Co za ironja losu, wielki Boże!

Zwrócony wzrokiem w przestworza, patrzył, nie widząc ich, na pierwsze migotliwe gwiazdy na niebie. Widział siebie w duchu z kajdankami na rękach, prowadzony przez żandarmów, na oczach dawnych towarzyszy, wystawiony na ich pośmiewisko. A potem nastąpi więzienie, badania, rozprawa, a jeżeli uratuje się od stracenia — zesłanie na katorgę... Przymknął oczy, opanowawszy bezkresną rozpaczą... W katordze spowodu kobiety! Łzy paliły go pod powiekami. — Ale nie: uratuje się. Znał najtajniejsze ukrycia górskie w rodzinnych górach. Nikt go nie znajdzie... Przedostanie się do morza, ucieknie do Ameryki, a tam rozpocznie nowe życie....

Strwożył go lekki szmer. Jednym susem stanął na nogach, badając wzrokiem otaczające go ciemności. Jednak nikogo nie było wpobliżu; przeraził go zapewne zwierz w poszukiwaniu żeru.... Mimo to ogarnęła go trwoga. Zdawało mu się, że słyszy czające się kroki, powstrzymał oddech, zagłuszony rozszalałem tętnem własnej krwi. Dziwaczne błyski migały mu przed oczyma, niejasne kształty rysowały się w mroku. Zgięty we dwoje, poszedł naprzód, napoły zmrużywszy powieki. Potykał się, wyciągnąwszy ręce przed siebie, odpychając wyimaginowane przeszkody. Raz jeden upadł i nie miał już siły podnieść się, ogarnięty niezwalczoną potrzebą snu, obojętny już na wszystko, znużony śmiertelnie... Mimo to zdobył się jeszcze na wysiłek; wstał przemocą, by uciec dalej... Nie zaszedł daleko... Stracił grunt pod nogami i z przeraźliwym krzykiem runął w przepaść, o której zapomniał zupełnie... Znaleziono zwłoki jego dopiero po tygodniu.

* * *

Gdy Mercedes wyszła z domu matki, przytłoczona ciężarem jej klątwy, nie poznawała już dookoła siebie znajomej ulicy, ani sklepów, ani swego miasta rodzinnego. W duszy jej powstała ogromna pustka, jakgdyby wszystko, co składało się na jej indywidualność, zostało znienacka zgładzone. Matka jej wypędziła ją z domu... a ojciec dziecka, które na świat wydać miała.... Młoda kobieta gestem odsunęła myśl natrętną. Co z nią będzie?

Niebo, błękitne wydawało się nieubłagane i zamknięte, jak zatrzaśnięte drzwi rodzinnego jej domu. I życie także zamknęło się przed nią. Poruszała się, jak automat, zdziwiona niemal, że nie czuje bólu. Zatrzymała się na moście nad rzeką, oparta o balustradę. Rzeka płynęła, zaledwie zlekka zmarszczona na powierzchni wód, odbijając światło w tysiącznych załamaniach.... Mercedes stała nieruchomo, pogrążona w błogiem zapomnieniu i zadziwiającym spokoju. Podlegając nieświadomemu odruchowi, przechyliła się trochę więcej, bez jęku straciła równowagę i osunęła się w wieczność.

* * *

Ludzie zatrzymali się przed drzwiami Demetrji. Postawili na ziemi nosze, na których rysował się niewyraźnie kształt nieruchomej postaci, i naradzali się cichym głosem. Noc osłaniała mrokiem swym ich twarze, szanując ich incognito.

— Trudno tak wejść znienacka — szepnął jeden z nich. — Może już śpi o tej porze. — Nie możemy też pozostać na dworze — zaprotestował drugi — wkońcu dowiedzieć się musi... Niepokój opanował przybyłych. Nikt nie decydował się oznajmić o wypadku. Wreszcie ten, co mówił poprzednio, podszedł do drzwi i zapukał. Minęło kilka chwil przytłaczającego oczekiwania, a potem zwolna rozwarły się drzwi. Stojący przy nich mężczyzna otworzył usta, chcąc coś wyrzec, ale stara kobieta odsunęła go zbliżając się do noszy, podczas gdy tamci cofnęli się w cień, zacieśniając koło. Stara uklękła przy noszach i odsłoniła bezkrwistą twarz Pedra. Podniosła się.

— Proszę wejść — rzekła z prostotą.

Człowiek nadal obracał czapkę w rękach.. Twarde spojrzenie Demetrji wwiercało się w twarz jego. Milcząc, zagadywała go wzrokiem.

— Widziano jeszcze, jak Mercedes rzuciła się do wody... wybełkotał wreszcie — dotąd nie wydobyto zwłok....

— Niech się dzieje wola Boga — rzekła włościanka, żegnając się krzyżem. — Wejdźcie!

I ręką pewną, bez drżenia, wzięła dwa z palących się trzech świec i ustawiła je z obu stron trupa Pedra. Tłum. L. M.

SPORT.

Naturalnie, że ja!

Co mówił Wilimowski przed meczem Polska—Niemcy.

Reprezentant Polski z Hajduków Wielkich był przed meczem niezwykle podniecony. W zapale powtarzał on swoim kolegom „musimy wygrać!"

— No więc, jak pan typuje? — zapytałem pupilka sympatyków sportu ze Śląska.

— 2:0 dla nas! — odpowiada, bez namysłu, śmiało, jakby wynik umówił z Niemcami.

— Z niedowierzaniem pytam dalej:

— No, ale kto te bramki dla nas zdobędzie?

Na to Wilimowski, również pewnie jak poprzednio:

— Naturalnie, że ja!

— Po cichu zwierzył mi się następnie, że miał wypadek w czasie pracy zawodowej. Oba kolana ma potłuczone i obandażowane. Nie zdradzi sie jednak, bo mógłby go kapitan drużyny wystawić.

— Ale panie redaktorze, zapewnia mnie — dam sobie takiego gazu, że pojadę na bramkę, jak prawdziwy piorun górnośląski! Muszę te bramki zdobyć!

Na początku drugiej rundy...

Porażka polskiego boksera zawodowego.

Rozegrany w Pradze wobec 10.000 widzów mecz bokserski pomiędzy Hrabakiem o Frantą Nekolnym zakończył się zwycięstwem

Hrabaka na punkty.

Przed tym meczem polski bokser zawodowy Kantor spotkał się z Hampacherem, przegrywając w drugiej rundzie przez k. o. Już w pierwszej rundzie Kantor krwawi silnie, jedynie gong ratuje od k. o. Na początku drugiej rundy cios Hampachera doprowadził do wyliczenia Polaka.

Następca Kusocińskiego?

W Wołkowysku odkryto olimpijczyka..

Jak nam donoszą, w Wołkowysku na zawodach lekkoatletycznych, odbywających się pod hasłem „Szukamy olimpijczyków" jeden z miejscowych zawodników Staniszewski

osiągnął na 5.000 mtr.

czas 15 m. 41 sek. Czas ten jest naturalnie świetny o ile tylko stoper był w porządku. W każdym razie warto się tą sprawą zainteresować. Na tych samych zawodach w biegu na 800 metrów Składanowski uzyskał wynik 2:08.

Skrzynka do listów.

Niema, czy szkoda maści?

Skargi ubezpieczonego.

Do Redakcji „Echa" w Łodzi.

Sz. Panie Redaktorze!

Niniejszem proszę uprzejmie o wydrukowanie w swem poczytnem piśmie, następującego wypadku, jaki mi się zdarzył w Ubezp. Społecznej V obwodu na Chojnach (ul. Bednarska).

Od dnia 22 sierpnia 1934 r. leczę się na oddziale chorób chirurgicznych wymienionej Ubezpieczalni i kiedy tylko zgłosiłem się do opatrunku zmuszony byłem interwenjować u siostr czy też higjenistek, robiących mi opatrunki, aby mi grubiej smarowały maścią rany, spowodu przywierania bandaży do ciała. Kiedy dnia 3 września r. b. zgłosiłem się jak zwykle do opatrunku wyznaczonego mi przez dra Fiszera i siostry zaczęły mi robić opatrunek, to zabrakło całkiem maści (ręka opatrzona tylko do połowy). Co robić dalej? Na zrobienie maści, (wazelina sterylizowana) potrzeba conajmniej 6 godzin czasu.

Tego było mi już za wiele, tembardziej, że to już nie pierwszy raz. Z bólu i rozgoryczenia, powiedziałem kilka ostrych słów siostrom, w następstwie tego jedna z nich pobiegła do naczelnego lekarza dr. Orłowskiego ażeby wypisał receptę do apteki.

W trakcie tego zwróciłem się do jednego z obecnych pacjentów z prośbą, żeby poprosił w imieniu moim dyrektora Orłowskiego, gdyż ja sam do niego nie mogłem pójść z nieobandażowaną ręką, o pofatygowanie się do o mnie i stwierdzenie naocznie braku wazeliny, na co p. Orłowski oświadczył, że nie przyjdzie.

Oburzyło mnie to ogromnie. Zerwałem się z krzesła i z odkrytemi ranami przedefilowałem do dyr. Orłowskiego. Dyrektor zwalił naturalnie winę na siostry, że nie zrobiły zapotrzebowania, a tymczasem okazało się, iż siostry temu wcale nie były winne, wykazała to bowiem książka zapotrzebowania, którą nam pan dyrektor pokazał.

Wykazane tam było dobitnie, że się oszczędza i to kosztem ubezpieczonych, ponieważ większe ilości były skreślone, a wpisane mniejsze z dopiskiem „za dużo". Czy to nie skandal oszczędzać kosztem chorych i cierpiących pacjentów, którym się potrąca składki zawczasu i to grube składki?

Z poważaniem

Ubezpieczony: **Teofil Kasprzak.**

Następują podpisy świadków.

Sport w kilku słowach.

(—) W uzupełnieniu imprez sportowych, które odbyły się w ramach zawodów p. n. „Szukamy Olimpijczyków", podajemy wyniki osiągnięte w podnoszeniu ciężarów: Startowało 19 zawodników w 5-ciu wagach. Waga kogucia: 1) Zylberbaum L. (Makkabi) — 325 kg. (minimum osiągnięte — 310 klm.). Ten sam zawodnik w podnoszeniu jednorącz ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 65 kg. Waga piórkowa: 1) Dubiel (Siła) 342,5 kg., 2) Wit (Siła) 330 kg. (minimum 322 kg. — osiągnięte). Waga lekka: 1) Kirsztajn (Siła) 372,5 kg. (minimum 350 kg. osiągnięte). Ten sam zawodnik wyrównał rekord Polski w podrzucaniu oburącz wynikim 107,5 kg., 2) Goldberg (Makkabi) 345 kg. Waga średnia: 1) Łęzewicz (Siła) 357, 5 kg., 2) Jankowski (niestow.) 325 kg. Waga półciężka: 1) Polakowski (niestow.) 350 kg.

(—) Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny podaje do wiadomości zawodników, że uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w sobotę, dnia 15 września r. b. o godzinie 22-ej w lokalu ŻKS. Makkabi przy Al. Kościuszki Nr. 21 podczas międzyklubowych zawodów atletycznych.

(—) W Gdańsku odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo robotnicze Polski, w których wzięło udział 140 zawodników z całej Polski, a m. in. i lekkoatleci łódzcy. W biegu 400 m. łodzianin Kaczmarski zajął pierwsze miejsce 55.7 sek. Ten sam zawodnik w biegu na 800 m. był drugi po Mulaku (W-wa) 2.09. Czas Kaczmarskiego 2.21,1. W rzucie oszczepem łodzianin Żurawlow był trzeci — 38.50 m. Zwyciężył w tej konkurencji Czerniawski (W) 46.24 m. W konkurencjach kobiecych, w biegu na 200 m. zwyciężyła Domagalanka (Łódź) 29.5. Ta sama zawodniczka zajęła drugie miejsce w biegu 60 m. i trzecie w biegu 500 m. W ogólnej punktacji kobiecej Łódź zajęła trzecie miejsce. Zwyciężył Gdańsk 105 p., 2) Warszawa 98 p., 3) Łódź 31 p., 4) Śląsk 5 p. W punktacji męskiej zwyciężył Gdańsk, 184 p., 2) Warszawa 157 p., 3) Śląsk 48 p., 4) Łódź 21. W punktacji klubowej: 1) Skra (W-wa) 98 p., 2) FT. Gdańsk 77 p., 3) Tur (Łódź) 31.

(—) W nadchodzący piątek odbędzie się w lokalu KP. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68, o godz. 19.30 drużynowy mecz bokserski o tytuł mistrza okręgu.

(—) W nadchodzącą niedziele odbędzie się w Łodzi na stadjonie WKS-u mecz piłkarski o wejście do Ligi między ŁTSG., a toruńskim Gryfem.

(—) W niedzielę odbędzie się w Białymstoku rewanżowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Łodzi i Białegostoku.

(—) Najbliższy mecz ligowy w Łodzi rozegra ŁKS. z Cracovią w niedzielę 23 bm.

(—) Korzystając z wolnego terminu drużyna ligowa ŁKS. rozegrą w nadchodzą niedzielę najprawdopodobniej mecz towarzyski z Union-Touringiem.

ZMIANA TERMINU MECZU LIGOWEGO.

Mecz Ligowy Cracovia — Pogoń za zgodą obu klubów odbędzie się dopiero 28-go października zamiast 16-go września.

Z DRUSKIENIK DO SZANGHAJU na motocyklach.

Do Białogrodu przybyło małżeństwo Bujakowskich, którzy na motocyklu wyjechali na raid z Druskienik do... Szanghaju! Nasi sportowcy znajdują się

w doskonałej formie.

W poniedziałek państwo Bujakowscy udało się do Sofji, a stamtąd przez Stambul, Teheran, Bagdad do Chin.

NOWE ZWYCIĘSTWO POLSKICH JEŹDZCÓW

W poniedziałek na Międzynarodowych Zawodach Hippicznych w Tallinie polscy jeźdźcy odnieśli nowy sukces.

W skokach przez przeszkody zwyciężył por. Komorowski na „Wenecji", drugie miejsce zajął por. Lewicki na „Dunkanie".

WYCIECZKI NA CHALLENGE.

Łódzki odwód miejski LOPP. podaje do wiadomości wszystkich członków LOPP., że wycieczki do Warszawy na „Challenge" korzystają z wydatnych zniżek kolejowych, tem większych, im liczniejsza jest wycieczka. Aby nie rozdrabniać poczynań w organizowaniu wielkich wycieczek, łódzki odwód miejski LOPP. nie organizuje oddzielnej wycieczki, lecz prosi członków LOPP., wybierających się na zakończenie „Turnieju lotniczego" do Warszawy o wzięcie udziału w wycieczce organizowanej na dzień 16 września rb. przez biuro podróży „Orbis".

Koszt wycieczki

wynosi zł. 8. —

bez biletu wstępu na lotnisko. Członkowie LOPP. za okazaniem legitymacji członkowskiej mają prawo do wykupienia (w Warszawie) ulgowych biletów wstępu na lotnisko, których cena wynosi za miejsce stojące w dniu 16 bm. zł. 1 — zamiast zł. 2.—

Co nas po pracy rozweseli?

Miejski — Dziś 10 i 11 nieczynny.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Tajemnica Mszy Św.
Bagatela — W tym sęk.
Adria — Pieśniarz Warszawy.
Amor — Na scenie — Tylko do nas. Na ekranie — Ciebie tylko kochałem.
Ars: — I. Bohater Arizony. II. Bal w Operze.
Bajka — Kawalkada.
Bratnia Strzecha — Jej królewska Mość.
Capitol — Królowa Krystyna.
Casino — Bolero.
Corso — I. A. L. 14 zatonęła. II. Pośrednik miłości.
Czary — I. Sobowtór. II. Piekielny wyścig.
Dom Ludowy — Kobieta z rejestru.
Europa — Wesoła Zuzanna.
Grand-kino — Kot i skrzypce.
Metro — Pieśniarz Warszawy.
Mimoza — I. Papryka. II Zła dziewczyna.
Muza — Syn King-Konga.
Oświatowy — W cieniu Krzyża.
Palace — Czarny kot.
Przedwiośnie — Csibi.
Rakieta — Precz z kryzysem.
Słońce — W cieniu Krzyża.
Stylowy — Legjon śmierci.
Sztuka — Tańcząca Wenus.
Zachęta — Iskar.

WYSTAWY.

Park Sienkiewicza — Wystawa koła artystów grafików reklamowych z Warszawy.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 11 września. Loco 13.09—13.10; wrzesień 12.36; październik 12.9[illegible]

Liverpool, 11 września. Loco 7,12; wrzesień 6,94; październik 6,90; listopad 6.85.

Egipska, 11 września. Loco 8,60; październik 8,36; listopad 8,39.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Na zebraniu giełdy pieniężnej nastrój był niejednolity.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

W grupie pożyczek premjowych panował nastrój zmienny, wahania kursów były stosunkowo nieznaczne.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 44.85; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 52,60; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 118.00; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 65,25; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 70.25; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 71,75; Listy Zastawne Banku Rolnego 83.2[illegible]; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,2[illegible] Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zast. T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 70.50; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 52,75; Listy Zast. T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 61.13; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 53,50.

AKCJE — SŁABSZE.

Zebranie giełdy akcyjnej było mało ożywione, kursy nieznacznie zniżkowały.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 89,25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22,50; Starachowice 11.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej pozostaje bez zmiany. Ogólny obrót 5.934 tonn, w tem żyta 4.845 tonn. Usposobienie stałe.

Poznań, 11 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto i pszenica stare i nowe zdatne do przemiału: żyto 17,75; Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto stare i nowe zdatne przemiału 17.50—17.75: pszenica stara i nowa zdatna do przemiału 18.75—19.25;; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 23 50—24.50; mąka razowa 0-95 proc. 19.50—20.50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 33.50—36.50.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kalafiorowa, polędwica z kartofelkami, szarlotka z jabłek.

WINSZUJEMY.

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.04
Zachód — 18.00
Długość dnia 12.56
Ubyło dnia 3.47
Tydzień 37.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 6-ym dniu ciągnienia 30-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

100000 — 85899.
20.000 zł. — 85471 149701.
15.000 — 99736.
10.000 zł. — 25227.
5.000 zł. — 68430 112426 131046.
2.000 zł. — 3135 20715 24913 25373 28224 30015 44753 49039 87898 107964 151683 165814 167178 168538 169021.
1.000 zł. — 3157 4636 6382 10357 13984 27880 39791 39092 42195 49399 55361 64946 64751 73952 78732 87116 93267 118228 115950 119529 120869 122478 127568 128137 133439 138357 138515 141919 141587 140991 148602 148793 158619 169879.

STAWKI.

24 26 86 148 254 328 401 47 548 60 664 836 952 1066 78 158 200 413 574 417 19 914 2095 419 78 80 510 617 788 3057 91 313 56 58 544 95 711 61 71 833 4089 103 64 317 60 99 692 963 5126 226 32 336 476 885 6303 22 465 655 560 734 61 816 36 54 721 48 58 7075 213 78 301 86 472 76 568 700 735 8022 318 54 631 35 46 55 823 976 9064 152 308 12 99 591 625 777.

10015 161 90 378 501 65 614 912 11035 205 370 423 94 658 743 821 86 945 12226 63 652 78 79 90 711 30 811 77 925 75 13006 29 45 200 223 90 426 565 67 75 655 801 911 48 58 14182 256 358 468 519 608 22 1508 894 16 173 260 384 589 628 809 16195 317 41 463 616 98 710 64 828 17040 99 136 87 263 314 559 753 18083 84 95 179 233 341 469 502 38 96 793 839 44 85 97 19115 27 306 67 421 784 333.

20115 54 208 366 83 417 48 813 59 96 21151 57 467 623 88 877 95 956 22010 2309 314 77 442 561 709 836 85 23000 469 73 596 811 953 73 24167 328 39 422 541 738 847 977 25469 79 598 612 52 865 963 26030 220 808 76 82 957 98 27010 66 87 236 490 528 642 45 99 771 85 902 68 62 28098 110 395 543 631 782 862 94 975 29083 109 214 390 450 67 754.

30352 735 63 82 843 73 957 31084 141 95 302 312 427 698 929 32040 158 492 529 49 639 707 99 996 33011 12 34 65 72 268 316 439 90 610 48 88 751 34044 161 65 220 355 427 50 685 779 35000 58 43 78 90 109 382 400 7000 754 64 36151 312 463 597 961 73 87 37157 76 238 40 52 360 702 32 38099 155 65 481 517 602 76 828 902 16 92 39057 106 248 349 61 465 603 768 976 95.

40021 85 245 427 508 609 35 80 939 40957 232 61 496 530 84 605 788 856 83 42002 52 108 62 285 584 98 43105 8 69 254 363 98 558 628 801 54 918 45 44011 13 31 198 268 586 94 636 82 763 45040 133 338 426 641 755 72 885 940 96149 243 469 759 826 99 47207 53 398 474 655 892 934 69 88 48019 84 141 223 370 87 451 531 782 838 58 912 28 49090 150 95 370 88 537 60 64 783 97 825 936.

50525 29 617 845 55 983 51234 52 74 351 89 552 688 89 858 52097 114 248 321 408 536 751 872 984 53023 78 100 119 36 405 562 638 97 740 929 54181 649 75 800 933 500 550 55 55011 341 302 537 68 95 863 81 921 46 57078 79 91 92 255 422 98 701 941 88 58127 40 56 95 267 307 29 450 779 97 824 943 72 85 52983 382 488 96 585 645.

60272 327 43 57 93 553 695 721 813 984 83 61075 177 81 329 529 653 709 821 967 75 83 62008 58 606 520 981 63202 9 531 68 671 708 53 899 969 79 64019 30 317 554 65 613 70 90 737 911 201 48 57 332 614 724 34 58 80 823 41 79 525 67004 198 394 513 721 49804 47 55 904 605 68148 58 220 321 772 874 988 69000 69088 328 89 91 476 615 21 884 924.

70102 4 61 87 212 335 78 419 548 654 720 47 890 71420 759 961 72187 223 521 899 948 64 70 93 73238 75 85 445 515 782 803 74055 63 115 203 401 559 91 653 992 274 76077 376 88 440 587 707 12 829 77012 343 432 72 602 3 13 44 714 59 850 99 77102 328 464 78 537 493 98 835 79121 295 358 498 506 45 90 615 78 888.

80181 202 98 339 97 497 639 48 77 95 740 810 968 85 81047 96 187 277 90 483 987 82097 162 223 93 538 644 57 77 831 83059 216 85 426 523 823 700 744 62 965 84156 203 65 388 95 419 532 767 87 825 307 85069 96 279 374 498 512 674 812 83 88 924 86028 53 84 360 98 486 98 529 63.

90046 88 168 314 435 536 633 943 92 91188 207 331 80 506 48 852 72 93 92047 55 133 220 49 83 412 17 554 711 898 93054 59 141 260 64 384 625 94 746 61 907 53 56 94251 62 420 575 625 704 59 86 95008 43 52 71 94 106 440 83 99 753 96099 203 552 688 826 97106 78 217 70 89 419 43 61 58 97 621 39 875 927 98175 06 86 308 42 54 528 64 618 31 918 99018 169 83 230 323 64 402 24 309 588 714

100151 307 25 88 94 477 503 769 87 852 920 41 101100 194 218 388 470 642 56 720 54 863 102373 413 90 528 41 663 967 103093 268 314 44 71 638 952 104121 86 89 253 321 447 516 733 873 105069 76 129 82 88 492 500 773 87 871 106006 106 14 239 73 322 488 93 688 784 97 841 92 107003 133 60 78 60 283 313 80 420 29 551 108014 52 54 367 474 563 67 643 769 812 929 43 109018 51 105 4 71 220 323 441 48 688 89 764 866 946 54 75 83

110285 307 89 630 90 741 73 111057 82 250 64 325 772 97 899 112236 378 406 70 583 98 683 113050 78 188 266 95 443 73 84 91 623 746 899 915 114152 201 20 510 610 77 769 888 115008 203 18 21 311 88 500 505 86 604 73 759 81 962 67 116079 92 138 207 311 24 95 482 87 98 527 699 768 827 49 954 97 117051 67 394 470 527 833 924 27 118020 359 421 82 552 55 77 629 725 74 75 889 974 119035 216 442 44 573 88 91 668 782 870 900 924 40

120029 131 332 53 93 443 56 654 99 703 54 983 121006 15 40 190 235 93 320 71 548 63 615 87 739 922 28 122140 309 403 90 526 72 715 77 880 921 123068 189 274 337 67 582 600 626 729 819 939 124005 222 30 323 85 453 545 839 125042 85 249 459 673 775 921 94 99 126045 80 578 88 681 803 22 64 937 127188 48 94 259 480 644 850 128302 75 451 64 608

130144 70 235 16 40 94 561 91 650 82 779 839 72 129118 88 393 510 15 638 967 83 702 40 52 131021 31 57 439 622 87 703 87 969 132068 98 115 208 81 317 531 36 91 689 133037 87 168 73 294 363 400 73 800 991 134072 85 155 244 90 392 434 631 724 880 979 135306 503 65 629 86 813 32 76 136024 43 56 85 254 56 412 613 99 975 137127 232 43 314 31 519 721 46 871 138132 63 316 401 25 678 79 772 828 139002 14 22 25 89 103 228 96 308 34 63 544 904 35

140469 659 743 57 95 912 63 75 141036 182 248 69 72 445 52 788 841 142209 389 478 95 548 635 724 979 143015 72 111 222 63 81 328 693 144065 155 78 380 82 463 504 722 91 931 145082 87 146 210 204 483 89 770 91 146008 95 89 343 72 80 533 78 698 811 55 147198 732 907 148055 112 65 85 223 312 444 63 599 780 90 802 952 149105 205 217 71 530 635 83 789 99 888 947

150000 127 336 58 425 616 84 705 83 151093 221 352 412 679 736 849 953 152031 49 87 110 49 260 560 153008 171 287 383 495 527 98 848 936 154079 340 85 424 96 563 679 723 58 948 90 155090 145 255 323 55 83 570 732 917 156087 182 212 17 557 837 157054 213 459 655 813 89 158437 523 609 713 21 76 92 994 159164 214 67 346 86 405 591 643 61 881 912

160006 52 78 106 48 209 304 472 717 42 837 161177 304 80 441 507 48 630 66 814 26 77 162020 155 378 503 628 41 84 713 848 163028 125 70 234 522 89 164265 400 485 942 71 165131 241 868 601 756 166036 438 40 65 513 88 897 941 82 167057 117 294 323 69 71 515 66 79 168346 483 88 505 765 925 88 169079 360 522 35 42 66 748 853

II i III CIĄGNIENIE

Zł. 50.000 — 89938 165060
20.000 — 131582
10.000 — 37191 97140 126627
Zł. 5.000 — 47760 59122 125194 130953
Zł. 2.000 — 2957 12258 12518 17119 24019 26710 49116 79760 78716 93895 95944 97717 101274 116559 131616 133903 140578 147352 161126.

Zł. 1.000 — 12386 3172 15996 16985 25956 33223 38587 52279 53702 61776 62715 85038 92622 103620 103383 106245 107239 106807 117621 118250 128940 126559 129493 130408 132993 133990 133922 141290 141432 150564 157317 159786 166197 167720

STAWKI.

63 319 41 83 86 445 58 851 1003 94 168 67 243 73 583 416 17 538 98 [illegible] 822 37 64 85 [illegible] 69 322 465 64 044 95 768 3005 99 142 464 500 506 55 668 816 955 57 4027 42 97 218 496 577 63 719 47 881 5337 582 605 948 6314 97 527 616 793 987 7101 05 602 89 98 704 29 837 65 8039 164 215 301 204 465 503 30 649 849 78 9061 202 59 362 67 88 626 709 21 929 42 49.

10062 152 72 94 202 300 403 638 91 887 999 11029 175 91 298 498 604 64 218 44 992 12143 89 403 575 683 744 85 852 13173 313 425 512 14243 462 63 596 859 966 152153 356457 661 905 50 75 16082 418 92 773 851 17021 178 306 539 724 870 951 79 18168 287 90 329 66 685 851 19280 443 44 746 811 22 51 85 962.

208 45 76 133 44 45 72 97 206 361 505 734 49 21103 06 498 589 93 647 74 931 22049 147 308 405 503 36 788 810 936 23543 699 896 920 56 24015 45 190 432 93 666 771 25034 277 323 25. 413 26 801 640 802 268 437 98 624 66 746 62 933 27436 669 92 810 965 69 28034 111 19 221 62 303 64 752 898 969 29148 238 4000 526 73.

30195 227 81 368 75 445 58 571 626 764 31088 108 325 67 84 32186 358 477 571 231 85 839 950 330 47 140 302 09 402 11 653 723 34052 124 374 490 529 70 646 806 922 27 65 79 35040 94 323 531 601 805 36034 68 202 15 481 34052 124 259 374 490 528 70 646 806 922 27 65 79 402 47 92 580 616 39 81 759 826 89 38069 164 417 62 505 30 643 747 966 39230 700 870 94 961

40059 110 64 242 562 649 87 749 824 948 50 41127 251 422 97 621 39 91 723 964 94 42225 418 64 520 26 46 754 94 978 43019 89 455 548 92 44037 48 189 357 82 439 511 685 972 45135 276 487 86003 315 444 784 47293 399 410 97 646 58 62 735 49 56 90 814 87 48146 288 308 77 459 580 909 49089 155 552

50082 258 90 355 443 991 51017 68 160 68 77 362 790 864 93 971 98 52051 285 712 895 53052 98 300 357 539 54058 63 239 316 52 455 533 640 740 827 924 37 44 84 55007 76 192 234 52 671 724 38 39 56521 659 87 700 835 99657050 282 466 753 914 92 58112 32 358 519 607 91 94 741 898 913 89 59290 681 717 49

60037 157 77 227 326 98 403 38 92 658 741 77 61074 429 533 61 70 80 805 62118 239 339 434 52 515 797 832 51 921 58 63132 272 385 444 84 587 729 826 47 915 642 45 65 335 401 654 72 95 803 65076 220 308 409 97 546 68 643 79 93 903 66122 208 63 365 85 67003 17 111296 496 83 550 824 68047 104 215 47 489 93 642 810 47 69074 98 105 91 253 456 535 640 60 961 70153 555 791 868 932 71233 671 737 811 23 993 72212 401 22 95 573 666 807 42 965 73096 116 40 208 49 442 47 670 769 98 74075 989 75030 193 307 76271 74 315 643 746 91 852 77182 274 99 375 523 646 65 862 990 78321 40 403 18 42 591 99 758 74 897 89 79085 184 311 494 541 626

80079 142 442 943 81106 29 90 91 347 589 631 50 824 42 937 82033 83 194 220 904 655 700 41 65 961 83009 90 536 72 838 54021 308 419 511 768 85065 74 83 165 357 439 22 60 61 511 78 605 737 841 86290 325 51 96 526 87 93 663 740 964 71 79 87006 21 39 90 106 219 20 390 391 427 32 570 86 664 710 866 971 88065 70 121 407 94 551 76 663 937 89281 87 391 407 55 532 99. 625 61 703 35 82 899.

135 373 91108 13 27 270 301 410 659 718 913 22 63 69 92040 77 1837 205 07 324 425 53 89 731 85[illegible] 93072 87 158 218 43 310 415 678 724 94140 83 236 28 424 747 98 95026 114 271 122 437 689 719 89 97 822 96072 16 211 87 311 429 579 838 938 97042 137 366 86 90 414 592 655 98026 35 67 80 240 79 395 447 507 713 93 889 930 99012 21 124 41 52 229 81 340 589 706 35 882 951

100067 147 231 64 804 522 54 720 101114 38 1[illegible] 17 84 649 760 834 70 905 909 17 102008 91 135 56 284 314 458 703 31 808 62 64 909 90 103153 399 721 30 77 636 81 755 917 68 76 104070 223 88 306 530 68 751 886 043 105140 53 318 475 630 766 843 92[illegible] 106077 368 417 610 44 879 948 49 107058 102 44 224 348 471 666 71 707 108008 116 25 238 35 575 633 928 75 109065 122 265 68 92 535 95 733 827

110072 278 350 71 431 500 608 32 760 81 83 839 111125 201 26 126 445 60 579 676 721 974 81 112081 192 254 78 415 553 92 741 44 513 57 113072 90 104 43 210 63 358 422 518 755 873 89 114197 210 91 351 53 61 43752 91 741 844 971 115321 533 43 55 610 25 798 116051 11351 350 74 484 774 117177 208 814 26 35 478 593 751 858 914 22 118037 100 248 374 432 46 726 64 877 955 119539 106 11 47 262 348 696 81 833 919 120 133 35 228 422 540 47 745 909 121052 145 77 215 462 726 66 800 80 87 122174 5116 42 94 681 752 817 123084 1136 77 235 372 88 405 654 739 841 42 73 89 949 82 124087 123 34 847 525 671 840 125100 223 86 547 837 126036 91 103 69 533 92 671 734 84 807 127129 212 455 66 630 705 76 820 128037 156 59 340 94 450 532 45 621 881 156 908 84 129138 432 81 516 76[illegible] 74 817 73 940 42

130015 59 96 340 472 663 757 60 869 915 131156 215 29 342 69 423 520 620 26 75 89 790 853 88 94 963 132045 206 51 28 366 562 613 38 133081 222 324 77 404 91 527 96 701 73 881 134055 71 123 202 228 357 481 502 55 60 82 629 43 751 93 828 135345 645 733 37 57 856 70 905 56 96 136030 125 380 433 51 654 735 896 923 137237 672 850 138012 215 328 60 454 57 504 55 78 770 821 985 139247 360 81 480 515 24 628 79 951 84 98

140232 301 83 429 510 681 859 958 141107 08 3[illegible] 26 58 94 276 3994 488 508 48 812 57 944 58 142056 179 282 303 58 77 655 789 841 921 95 99 143080 12[illegible] 219 59 350 457 505 691 97 7 9 1441 60 61 74 215 53 70 330 35 96 145026 317 59 67 472 37 559 628 736 875 136034 232 82 88 152 471 541 98 603 36 41 51 147118 78 228 98 424 507 33 658 97 780 148120 69 210 549 149086 123 42 352 512 24 606 94 783 983

150085 135 281 305 53 435 507 718 807 19 79 90[illegible] 69 151138 458 736 52 56 58 825 152073 131 583 499 705 703 39 923 153755 226 73 499 857 975 15408 2[illegible] 237 88 356 82 465 609 912 40 49 155097 109 39 21[illegible] 304 589 752 156553 254 86 89328 463 503 14 33 65 641 727 76 87 157006 46 60 224 28 805 435 618 91 728 158011 109 52 66 201 154 81 94 507 668 75 79[illegible] 870 159058 125 93 271 648 882

160328 46 779 83 823 56 910 37 12[illegible]043 85 401 642 733 920 66 162012 116 375 420 36 535 754 66 807 163112 359 412 564 75 766 164110 292 469 51[illegible] 702 09 42 66 886 997 165106 08 218 92 368 501 5[illegible] 632 69 715 36 887 985 166243 84 409 847 903 [illegible] 167060 350 470 79 502 27 75 774 79 168199 289 [illegible] 549 87 606 41 702 76 809 80962 169002 187 269 3[illegible] 43 50 498 702 828 49 961

Szkło powiększające — zabójcą.

Tajemnica czułego siostrzeńca.

Tajemnicza i niezwykła afera kryminalna została obecnie wyjaśniona, dzięki pomocy policji ze San Francisco. Wypadek ten tak jest osobliwy, że trudno znaleźć analogiczny w kryminalistyce Stanów Zjednoczonych. Chodzi o morderstwo dokonane na pewnej starszej damie w sposób niezwykle rafinowany. Bliższe szczegóły tej sensacyjnej sprawy są następujące:

Na pierwszem piętrze w pewnej willi w San Francisco, znajdującej się w bogatej dzielnicy miasta mieszkała 72-letnia Mabel Mattews, którą pewnego popołudnia znaleziono martwą wśród tragicznych okoliczności. Staruszka od czterech miesięcy nie opuszczała łóżka i znajdowała się pod opieką pielęgniarki. Prócz pielęgniarki mieszkali w willi jeszcze ogrodnik i służąca. Do pani Mattews przychodził pozatem pewien lekarz oraz siostrzeniec John Mattews, który zwykła zjawiać się w godzinach porannych, aby zapytać się

o zdrowie chorej ciotki.

interesował się on wogóle staruszką i zdawało się, że przejmuje się bardzo jej chorobą.

Pewnego popołudnia musiała pielęgniarka na pół godziny opuścić pacjentkę, aby załatwić jakąś sprawę rodzinną. Gdy powróciła i weszła do sypialni p. Mattews oczom jej przedstawił się straszliwy widok. Pokój przepełniony był dymem, łóżko spaliło się, a nieszczęsna staruszka leżała bez życia,

straszliwie poparzona.

Dywan przed łóżkiem płonął jeszcze jasno. Pożar natychmiast ugaszono i zawiadomiono policję. Rozpoczęto śledztwo, w jaki sposób wybuchł ogień. Okazało się w czasie nieobecności pielęgniarki nikt ze służby nie wszedł do sypialni. Okno było wprawdzie otwarte, lecz ogrodnik przebywał w krytycznym czasie w ogrodzie, tak że musiałby zauważyć gdyby ktoś przy pomocy drabiny dostał się do wnętrza. W jakiż sposób mógł powstać pożar? Zdawało się, że zagadka ta utonie w mroku tajemnicy.

Lecz znany z genjalnej wprost pomysłowości urzędnik kryminalny Strobl, nazywany amerykańskim Sherlockiem Holmesem rozwiązał niebawem tę tajemnicę. Strobl odrazu doszedł do przekonania, że jedynym człowiekiem, któremu może zależeć na śmierci staruszki jest John, którego ona naznaczyła swym

uniwersalnym spadkobiercą.

Stwierdził on dalej, że młodzieniec najął mieszkanie w willi, leżącej naprzeciw domku p. Mattews. Przeprowadziwszy w nieobecności owego siostrzeńca rewizję w jego mieszkaniu, znalazł Strobl silne szkło powiększające, soczewkę o 35 cm. oraz małą lornetkę polową. I nagle rozjaśniło się w głowie detektywa. Zaaresztował on młodzieńca, który przyciśnięty do muru wyznał, w jaki sposób

popełnił morderstwo.

Stwierdziwszy przy pomocy owej lunety, że nikogo niema w pokoju staruszki użył on skoncentrowanych promieni słonecznych dla wywołania tam pożaru. A ponieważ staruszka nie mogła podnieść się z łóżka i nie miała siły wołać o pomoc, zginęła w straszliwy sposób.

Ślepy szczupak widzi żywy pokarm.

Ryby doskonale orjentują się

w kolorach i kształtach przynęty.

W pobieraniu pokarmu przez ryby— możemy wyodrębnić dwie fazy. W pierwszej ryba musi odnaleźć swój łup, wyszukać go, w drugiej schwytać. W obydwóch tych fazach ryba posługuje się kilkoma zmysłami, współdziałającemi ze sobą u różnych gatunków ryb w stopniu rozmaitym.

Do organów zmysłowych, które umożliwiają rybie żerowanie, zaliczamy następujące: oko, linję naboczną oraz dwa organy zmysłów chemicznych, jak smaku i powonienia. Nie zdarza się, aby którykolwiek z tych zmysłów

pracował samodzielnie;

współdziałają one ze sobą, przyczem jeden z nich odgrywa rolę główną, inne natomiast rolę pomocniczą.

Ścisłe wyodrębnienie, które zmysły i w jakim stopniu odgrywają najważniejszą rolę w odżywianiu się ryb, nie jest łatwe. Możemy to stwierdzić, usuwając działanie organów zmysłowych u ryby. Ślepotę ryb osiąga się dzięki wycięciu gałek ocznych. Nadmienić należy, że rany, powstałe podczas tej operacji,

goją się bardzo szybko.

Powonienie usuwamy przez zalepienie otworów nosowych plasteliną. Najtrudniej jest usunąć działanie smaku. Uskutecznia się to przez zadawanie rybom pokarmu wyługowanego działaniem alkoholu, albo też zmienia się całkowicie smak, przesycając pokarm chininą. Linję naboczną wreszcie niszczymy u ryb, wycinając odpowiedni nerw lub wypalając go elektrycznością.

Dotychczas przeprowadzane podobne doświadczenia pozwoliły wyciągnąć pewne wnioski. U niektórych gatunków, jak u szczupaka lub ciernika, oko odgrywa w chwytaniu pokarmu

rolę najistotniejszą.

Pozwala ono łup dojrzeć i pochwycić go. Inne ryby, jak okoń, pstrąg, strzelba lub kleń, posługują się ponadto linją naboczną. Oko zawiadamia rybę o obecności zdobyczy, jednak w momencie jej schwytania ryby te posługiwały się głównie linją naboczną. Ryby, żyjące na większych głębokościach, dokąd nie przenika światło słoneczne lub w wodzie zanieczyszczonej mechanicznie i mąconej, oka podczas żerowania nie używają zupełnie. Do tych ryb zaliczyć należy karpia, lina, leszcza i miętusa.

Zapomocą linji nabocznej ryba odczuwa

wszelkie ruchy wody

i zmiany jej ciśnienia. Najwięcej pomocny jest ten organ przy żerowaniu u drapieżników. Szczupak, któremu wycięto gałki oczne, dawał sobie radę, chwytając żywy pokarm. Koło martwych i nieruchomych natomiast kawałków pokarmu przepływał bez wrażenia. Podobnie zachowywały się ślepe węgorze i miętusy, które chwytały poruszane w wodzie kawałki drzewa.

U innych ryb, jak karp, leszcz lub lin, nie zauważono żadnych ujemnych skutków po zniszczeniu linji nabocznej.

Zmysł powonienia nie odgrywa u szczupaka żadnej roli przy żerowaniu. Oślepiony przepływa spokojnie koło nieruchomej martwej rybki,

nie czując jej zupełnie.

Podobnie zachowują się wszystkie ryby, żyjące w górnych warstwach wody, czyli w pełnem świetle i żerujące w dzień. Natomiast te, które żyją w podobnych warunkach, lecz mogą też żerować w ciemnościach, wykazują doskonały węch.

U pewnej części ryb, żyjących w ciemnościach, jak u węgorza lub miętusa, zaobserwowano węch

również dobrze rozwinięty.

Oślepiony miętus poczuł kawałek mięsa z odległości 20 cm. Inne natomiast (karp, lin, leszcz) nie reagują zupełnie na podniety węchowe.

Rola zmysłu smaku jest ograniczona. Służy on do kontrolowania pobieranego pokarmu. Stosunkowo największą rolę odgrywa smak u ryb dennych. Przeszukują one muł i połykają części pokarmowe, usuwając muł, kamienie i piasek. Organ zmysłu smaku jest położony nietylko w jamie pyskowej i na wargach, lecz także i na wąsikach i w dalszych okolicach warg. Ryby pozostawiły nietknięte kawałki mięsa, przesycone chininą, po dotknięciu ich wąsikami.

Jak widzimy z przytoczonych przykładów, istnieje ścisła zależność pomiędzy rolą, jaką przy żerowaniu ryb odgrywają poszczególne zmysły, a biologią ryb. Ogólnie można powiedzieć, że u ryb, żyjących w oświetlonych warstwach wody,

największe znaczenie mają oczy,

natomiast ryby, żyjące w warstwach dennych, gdzie światło słoneczne nie dochodzi, najsilniej korzystają ze zmysłów chemicznych — smaku i powonienia. W żerowaniu ryb drapieżnych na plan pierwszy wysuwa się linja naboczna, reagująca na wszelkie ruchy zdobyczy.

Drugim wnioskiem, jaki można z tych przykładów wyciągnąć, jest ten, że jeżeli jeden organ zmysłowy jest dobrze rozwinięty, to drugi odgrywa tylko rolę pomocniczą, trzeci natomiast jest prawie bez znaczenia. Sum karłowaty naprzykład, kierujący się podczas żerowania głównie smakiem, posiada słabo wykształcone powonienie, oczy zaś jego nie odgrywają żadnej roli.

Szczupak natomiast posługuje się głównie wzrokiem, a bez znaczenia dla niego jest powonienie; linja naboczna spełnia dość poważną rolę pomocniczą. W żerowaniu karpia i lina decydującą rolę odgrywa smak, pomocny jest im w tem wzrok.

Węgorz, podobnie jak sum karłowaty, posługuje się linją naboczną, powonieniem i smakiem. Identycznie jest u miętusa, który jednak w pewnych wypadkach używa oczu.

Używanie tych czy innych zmysłów przy żerowaniu, przez daną rybę wyzyskane jest najsilniej

przy poławianiu ryb na wędkę.

Używając na przynętę żywca, działamy na wszystkie zmysły ryby najsilniej na jej oczy i linję naboczną, stosując natomiast kartofle, groch czy ciasto — głównie na smak oraz może na powonienie.

Łowiąc znowu na błysk, działamy na wzrok i linję naboczną ryby. Sztuczna mucha działa na wzrok ryby.

Tu zauważyć należy, że doświadczenie wędkarskie wskazuje na doskonałe orjentowanie się ryb w kolorach i kształtach przynęty.

Jak należy zwalczać

przedwczesną starość?

Różne przyczyny składają się na starość przedwczesną. Smutny obraz wypadania włosów, zmiany barwy skóry utrata jej sprężystości naskutek zwyrodnienia tak zwanych włókien elastycznych, zwiotczenia mięśni itd., itd. — uwarunkowany jest zarówno czynnikami natury wewnętrznej jak i zewnętrznej. Zewnętrzne są naogół dobrze znane: tkwi one źródłem swem w zaniedbaniu ciała, świadomem lub nieświadomem. Przyczyny wewnętrzne przedwczesnego starzenia się stanowią jeden z najciekawszych rozdziałów patologji ludzkiej, o którym trudno nawet w przybliżeniu na tem miejscu mówić. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że według współczesnych poglądów naukowych. Źródło zła upatrujemy w niewydolności t. zw. gruczołów wewnętrznego wydzielania. Te ostatnie produkują substancje

o cudownej własności,

t. zw. hormony, które, nieustannie krew zasilając, istocie cielesnej człowieka nadają sprężystości, żywotności i świeżych barw.

Jak zwalczać starość przedwczesną, jak zapobiec zbyt szybkiemu więdnięciu kart żywota ludzkiego?

Postępowanie nasze niewiele różnić się będzie od tego, jakie stosujemy w wypadkach starości, która o właściwej przyszła porze. (Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie napotyka praktyczna definicja starości nieprzedwczesnej). Należy powiedzieć, że pomimo wszystko łatwiej zwalczać objawy starości przedwczesnej, niż zwykłej.

Leczymy zarówno środkami zewnętrznemi jak i wewnętrznemi. Na pierwszem miejscu stawiamy chirurgję kosmetyczną, na drugiem t. zw. terapję fizykalną, jak maski diatermiczne, nakładane na różne okolice ciała, twarz, piersi i t. d. Najlepsze wyniki daje postępowanie kombinowane: chirurgiczne i terapeutyczno-fizykalne. W odniesieniu do t. zw. maści hormonowych, wcieranych do skóry, pozostajemy nadal sceptykami. Gwoli bezstronności należy podnieść, że i ze strony lekarskiej rozlegają się niekiedy głosy, przemawiające za skutecznością wspomnianych maści. Dotąd nie mogliśmy się do nich przekonać. Być może, efekt dodatni zależny jest od gatunku maści.

Leczenie wewnętrzne objawów starości ostatniemi czasy zyskało sobie poważny rozgłos. Skierowane jest w kierunku ożywienia gruczołów wewnętrznego wydzielania. Poza gruczołami zwierzęcemi, podawanemi w postaci preparatów doustnie albo podskórnie, ewentualnie w połączeniu z witaminami, stosuje się na szeroką skalę diatermję na gruczoły ludzkie. Zapomocą odpowiednich przyrządów, pozwalających na kontakt elektrody z odpowiedniemi gruczołami męskiemi względnie kobiecemi, diatermja albo aparat krótkofalowy zdoła spowodować przekrwienie tych tak ważnych narządów, pobudzi je do intensywnej czynności. Hormony wartkim strumieniem popłyną do krwi i... róża nanowo zakwitnie, czarując wzrok i zapach subtelny rozsiewając wokoło.

Poza diatermją, ożywiającą zamarłe funkcje gruczołów względnie gruczołu związanego z mózgiem, t. zw. przysadki mózgowej, w użyciu jest kuracja emanacją radową w postaci inhalacji albo napojów radowych. Ponadto istnieją metody operacyjne.

PODSŁUCHANE.

U FRYZJERA.

— A możeby tak szanownemu panu główkę umyć?... Widzę pełno łupieżu.

— Nie potrzeba, głowę mam zupełnie czystą. A to, co pan widzi, to wcale nie łupież, tylko proszek przeciw robactwu.

WEDŁUG PRZEPISÓW.

Przed sądem stanął pan Izydor Wstydliwy oskarżony o niewłaściwe noszenie kostjumu kąpielowego na plaży.

Pan Izydor powołał 42 świadków na okoliczność, że będąc na plaży, stosował się do przepisów policyjnych, które mówią tylko, że trzeba koniecznie nosić kostjum kąpielowy.

Świadkowie stwierdzili jednogłośnie, że pan Izydor rzeczywiście nosił kostjum. Ale bez przerwy nosił go... na ręku.

MIARA.

— Czy ten człowiek cieszy się zaufaniem?

— Naturalnie. Stwierdziłem, że wszędzie ma długi.

W RESTAURACJI.

— Może pan byłby tak uprzejmy i podał mi musztardę.

— Proszę się zwrócić po to do kelnera.

— Przepraszam bardzo za omyłkę.

— Czy pan uważał mnie za kelnera?

— Nie ale uważałem pana za dobrze wychowanego dżentelmena.

Za dużo spożywamy soli.

Nie gotuj jarzyn w słonej wodzie!

Lubujemy się w potrawach ostrych i korzennych, chociaż doskonale zdajemy sobie sprawę z ich zgubnych skutków dla organizmu.

Jedną z przypraw, których nadużywamy, jest sól, sól przedmiot pierwszej potrzeby. Sól ma ogromne zastosowanie w gospodarstwie domowem, w medycynie, w przemyśle i w rolnictwie. Dominującą rolę odgrywa w kuchni, stosowana przy przyrządzaniu prawie wszystkich potraw i przy ich konserwowaniu.

Nie możemy jadać bez soli, to rzecz oczywista, ale nie znaczy to bynajmniej, żeby śmy mieli zjadać jej tak dużo i nie starać się zmniejszać jej ilości

w sposób racjonalny.

Zbyt duża ilość soli wpływa ujemnie na gatunek krwi, na komórki organiczne i ogólną przemianę materji.

Normalnie spożywa się dziennie 8—10 gr. soli. Ta ilość jest bezwarunkowo zaduża. Wpływa ujemnie na system nerwowy, pobudza pragnienie i wywiera niepożądane zmiany w organiźmie. Potrzeby fizjologiczne naszego organizmu zaspakaja w zupełności 15—18 gr. soli mineralnych, które powinniśmy wchłaniać razem z zawierającemi je jarzynami. Ta ilość jest nieszkodliwa dla organizmu, a różnorodność soli ma własności pobudzające, zbawienne i oczyszczające.

Ażeby ograniczyć spożycie soli należy przedewszystkiem

nie wygotowywać jarzyn,

gdyż to zuboża je o wielką ilość posiadanych soli mineralnych, które się rozpuszczają w wodzie. Najlepsze jest gotowanie na parze albo duszenie. Przypomnieć przytem należy, że słona woda przestaje się gotować przy 108 stopniach i że to podniesienie temperatury wywiera fatalny i niszczycielski wpływ na wszelkie witaminy.

Do przyrządzonych jarzyn trzeba jednak dodawać soli, ale w minimalnej ilości i dopiero pod koniec gotowania. Bo solenie wody przed zagotowaniem wywiera ten skutek, że kartofle, fasola, groch, soczewica i t. p. kurczą się i wysychają, stają się twarde i włókniste. Stają się ciężkostrawne, wobec czego sok żołądkowy z trudem

daje sobie z niemi radę.

Ale jeżeli gotuje się te jarzyny w zwykłej wodzie i soli się je dopiero pod koniec gotowania, nabierają soczystości, skórka na nich jaśnieje, miąż nabiera soczystości i pulchności. Stają się bardzo smaczne, kruche, miękkie i przez to doskonale podatne do wchłaniania przez soki trawienne. Zaznaczyć przytem należy, że gotowanie w słonej wodzie zmniejsza wagę, przeciwnie zaś, gotowanie w słodkiej — zwiększa ją.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,
OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA — OSUSZMY ŁZY

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Chór starców.

Tradycyjne święto walijczyków.

Niedawno w Walji w okolicach zamku Danat odbyło się coroczne „święto bardów", jak zwykle, pod protektoratem i bezpośredniem kierownictwem Lloyd Georgea, zwolennika używania celtyckiego narzecza, którem dotychczas jeszcze włada wielu mieszkańców Walji. W uroczystości przyjmowało udział liczne grono poetów i śpiewaków, przyczem ogólne zainteresowanie wywołały

konkursy rymotwórców

i zawody solistów, oraz chorów. Kulminacyjnym zaś punktem całej imprezy był występ chóru ślepych i głuchych starców i staruszek, drżącemi głosami wyśpiewujących pradawne pieśni. Chór ten składał się z 40 osób, każda w wieku od 80 do 90 lat, są to „ostatnie mohikanie", słynnego niegdyś chóru Caradoga, który 60 zgórą lat temu liczył 500 śpiewaków.

Caradog, inicjator chóru, był kowalem, a później właścicielem browaru. Podróżując po hrabstwie, wszędzie organizował kółka śpiewacze, które następnie spotykały się na uroczystościach. Chór Caradoga obudził poczucie narodowe Walji, ludność którego, jak wiadomo, uważa się za specjalną, odosobnioną

gałąź narodu angielskiego

i posługuje się własnem narzeczem. Występ ostatnich śpiewaków tego chóru wywołał wielkie poruszenie wśród 10.000 słuchaczy, zebranych na corocznem obchodzie. Nietylko kobiety, lecz i mężczyźni płakali, wsłuchując się w drżące i załamujące się głosy sędziwych wykonawców. Należy podkreślić, że wszyscy uczestnicy uroczystości na czele ze swym prezesem Lloyd Georgem ubrani byli w tradycyjne prastare narodowe stroje.

J. K.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Pytajcie się lekarzy.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.